

[Pani rektor 00:00:00.307] Proszę państwa, witam wszystkich serdecznie. Dzisiaj nasze posiedzenie Senatu ma dwie części. Jedną taką uroczystą i wyjątkową, na której gościmy panią minister Barbarę Kudrycką oraz pana profesora Macieja Żylicza, szefa naszej ulubionej instytucji, Fundacja Na Rzecz Nauki Polskiej, gdzie czujemy się jednymi z głównych beneficjentów.

- [M 00:00:26.156] Ministerstwo też jest naszą ulubioną instytucją.

[Pani rektor 00:00:27.756] No i... [śmiech 00:00:28.441] No ale tego nie muszę podkreślać, bo to na co dzień mamy kontakty z ministerstwem. Natomiast pan profesor jest również doradcą prezydenta Komorowskiego. Myślę, że wszystkie sprawy rutynowe załatwiamy po przerwie, do przerwy jesteśmy skoncentrowani na dyskusji na temat nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Bardzo się cieszymy, że pani minister znalazła czas, żeby nam przybliżyć i usłyszeć wszystkie nasze wątpliwości i bóle, które oczywiście ta nowelizacja w nas budzi i niepokoje. Bardzo proszę pani minister.

- [Barbara Kudrycka 00:01:14.625] Dobrze. Magnificencjo Pani Rektor, Wysoki Senacie. Bardzo serdecznie dziękuję za umożliwienie mi spotkania z państwem w tym wyjątkowym czasie. Wyjątkowym czasie, ponieważ, jak państwo wiecie, ministerstwo przygotowuje się do wdrażania ustawy o, nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym i o stopniach i tytule naukowym. Jesteśmy na etapie konsultowania aktów wykonawczych. Dwie transze projektów rozporządzeń zostały już przekazane do konsultacji, natomiast czeka nas jeszcze bodajże pięć, czy sześć rozporządzeń, w zasadzie dotyczących głównie wdrażania krajowych ram kwalifikacji. I jestem tutaj, aby z państwem, a właściwie nie tyle przedyskutować, ile wysłuchać państwa uwag, dotyczących treści zmian, które mogą znaleźć się jeszcze w tych rozporządzeniach właśnie teraz konsultowanych. Jak wiemy diabeł tkwi w szczegółach i zapisy, które znajdują się w już podpisanych rozporządzeniach, będą wiązały środowiska akademickie, instytucje naukowe, uczelnie wyższe. Dlatego też jest to czas, gdy kierownictwo ministerstwa wspólnie z urzędnikami organizuje spotkania ze środowiskiem akademickim. My, ministrowie, spotykamy się z Wysokimi Senatami, urzędnicy spotykają się z kadrą administracyjną uczelni na takich spotkaniach szkoleniowych, gdzie przekazujemy informacje dotyczące zmian ustawowych. Cieszę się, że uczestniczy w tym spotkaniu pan profesor Maciej Żylicz, doradca prezydenta Rzeczypospolitej, który również może wniesie, wnosząc pewne uwagi do zmian po dyskusji z państwem, pozwoli nam to udoskonalenie tychże

rozporządzeń, może na to, żeby te rozporządzenia realizowały podstawowe cele, na których nam najbardziej zależy, a więc te najistotniejsze, związane z poprawą jakości nauki i poprawą jakości edukacji. Wiem, że też jesteśmy w okresie, gdy uczelnie przeżywają ogromny boom inwestycyjny i w Uniwersytecie Warszawskim, bardzo się cieszę, że tak wiele inwestycji jest realizowanych. Nie tylko na Ochocie, cent jeden, cent dwa, ale kilka pozostałych. Osiem jest finansowanych ze środków strukturalnych, inne, bodajże siedem z budżetu państwa. Więc oznacza to, że buduje się lub remontuje infrastruktura dydaktyczna i laboratoryjna Uniwersytetu. Zakładam, że w niedługim czasie, za dwa, trzy, a nawet może jeszcze cztery lata w dużo lepszych warunkach przyjdzie nam pracować i też prowadzić badania. Dlatego jestem przekonana, że fakt, iż teraz, od nowego roku akademickiego wchodzi nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym ma niebagatelne znaczenie, bo pozwoli nam to na to, abyśmy przygotowali się do pracy już też w nowych, lepszych warunkach dydaktycznych i laboratoryjnych. Z drugiej strony mam pełną świadomość, że ustawa określa często takie warunki ramowe realizacji zadań przez uczelnie. Natomiast to, co jest najistotniejsze, zależec będzie od Wysokich Senatów i od sprecyzowania tego w aktach wewnętrznych uczelni. W statutach, w regulaminach. To, co jest ważne i wiele uczelni już się przygotowuje, to opracowanie szczegółowych efektów kształcenia i dostosowanie do nich studiów doktoranckich, czy też określenie efektów kształcenia i programów kształcenia na studiach podyplomowych. Wydaje się też, że ważne jest, aby organy kolegialne uczelni pochyliły się nad przygotowaniem wewnętrznego systemu zapewniania jakości kształcenia i także rozwiązań, które będą pomagały w tym, aby rzeczywiście dobrze wywiązywać się z zadań, dotyczących rozliczeń finansowych, zarówno tych, które płyną z budżetu państwa, jak też tych, które płyną ze środków strukturalnych, czyli też ze środków publicznych. W zasadzie nie będę już omawiać szczegółowych zagadnień związanych z nowelizacją ustawy, bo państwo ją z pewnością znacie. Chętniej więc będę odpowiadać na państwa pytania, a także wysłucham państwa zdania na temat problemów, które mogą się rodzić. Może uda nam się jeszcze wprowadzić pewne zmiany w treści aktów wykonawczych do ustawy, jak powiedziałam. Dziękuję bardzo.

[Pani rektor 00:07:28.260] Dziękuję bardzo. Proszę państwa, żeby jak najlepiej wykorzystał czas, który tutaj pani minister z nami spędzi, ja myślę, że powinniśmy przede wszystkim sprecyzować kilka takich bloków tematycznych, które będziemy poruszać. I proponuję zacząć od polityki finansowej, potem przejść do polityki kadrowej, do ogólnie finansowania i naszego systemu płac. Potem sprawy studenckie i proces dydaktyczny i na zakończenie kariera naukowa. To w tym również będą się przewijać problemy jakości kształcenia,

jakości badań naukowych. I wyobrażam to sobie, że każdy taki blok rozpocznie właściwy prorektor od sygnalizowania problemów, które my widzimy powiedzmy z poziomu władz rektorskich. I zależałoby nam jednak na tym, żeby jak najwięcej osób, państwa dziekanów, studentów, przedstawiciele komisji senackich i przewodniczących wzięło w tym udział, bo oczywiście to jest tak złożona materia, że każdy patrzy trochę pod innym kątem. I w zależności od poziomu organizacyjnego widzi się różne problemy, a jest ich wiele. Ale to tak, jak powiedziała pani minister, w zasadzie to w dużym stopniu od nas zależy, czy my tą nowelizację wykorzystamy jako narzędzie pro publico bono i do podniesienia jakości, czy po prostu no ten wysiłek w dużym stopniu będzie zmarnowany. A więc, ponieważ pieniądze może nie są misją Uniwersytetu, ale bez pieniędzy nie można realizować misji, więc zaczniemy od problemów związanych z polityką finansową i z tym, co tak na pierwszy rzut oka narzuca nam się jako problemy. Szczególnie, że, tak jak pani minister podkreśliła, my rzeczywiście jesteśmy jednym z większych beneficjentów różnego typu finansowania. I to w bardzo prosty sposób, jako ten poligon, który pokazuje, gdzie są trudności i jak rzeczywiście trudno w tych meandrach legislacyjnych się poruszać. W związku z tym na pierwszy ogień poproszę pana rektora Pałysa. Bardzo proszę Marcin.

- [Marcin Pałys 00:09:54.754] Dziękuję bardzo. Pani minister, oczywiście, tak jak wspomniała pani rektor, pieniądze nie są najważniejsze, ale bez pieniędzy trudno jest wiele rzeczy osiągnąć. Chciałbym zapytać się, ponieważ jest to zagadnienie, które zajmuje nas w dużym stopniu. Dotychczas podział pieniędzy do tak zwanej dotacji budżetowej według sposobu algorytmicznego, według tego algorytmu, który był opublikowany, był takim stałym dosyć punktem przez wiele lat tego, czego można się spodziewać w finansach. Z tego, co wiemy, z jednej strony bardzo duży nacisk został przy reformie szkolnictwa wyższego położony na zadaniowość budżetu. Z drugiej strony istnieje cały szereg dyskusji toczącej się w różnych miejscach na temat kosztochłonności kierunków studiów i jak ta kosztochłonność wpływa na udział w tym podziale budżetu na dotacje na kształcenie studentów stacjonarnych. Czy mogłaby nam pani przybliżyć, w którą stronę idą prace w ministerstwie i sposób widzenia tych zagadnień w ministerstwie? Innymi słowy, czego możemy się spodziewać, jeżeli chodzi o zasady podziału dotacji budżetowej? I jeżeli można byłoby od razu drugie pytanie do tego podłączyć, ponieważ ono się poniekąd, to znaczy to jest trochę inny obszar, ale się z tym wiąże. W naszym planie działania istotną rolę odgrywają inwestycje. To są te wielkie inwestycje finansowane w tej chwili głównie z funduszy strukturalnych. Wiemy to, że to finansowanie wystarcza na wybudowanie i otrzymanie takiej infrastruktury. Wiemy jak

ona docelowo miałyby funkcjonować, to znaczy jakie byłyby w dłuższej perspektywie, kilkuletniej, źródła finansowania i utrzymania. A czy są jakieś pomysły lub projekty dotyczące tego, jak można byłoby sfinansować rozruch? Czyli ten etap, kiedy to już jest wybudowane, ale to jeszcze nie funkcjonuje w sposób taki docelowy?

- [Barbara Kudrycka 00:12:05.988] Bardzo dziękuję panie Magnificencjo Rektorze, panie profesorze. Finansowanie uczelni z budżetu państwa realizowane jest na podstawie zasadniczo dwóch dotacji: dotacji stacjonarnej i dotacji statutowej. Wiecie państwo, że zmiany w dotacji statutowej nastąpiły już w ustawie o zasadach finansowania nauki i w zasadzie po raz pierwszy staraliśmy się stosować podział zgodny... algorytmiczny do tego, aby można było w dotacji statutowej finansować realizację zadań związanych z prowadzeniem badań przez wszystkie jednostki naukowe, nie tylko wydziały, instytuty uczelni wyższych, ale również instytuty naukowe, instytuty badawcze. Prawdą jest też, że obecnie KEJN, Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych, opracowuje nową zasadę kategoryzacji jednostek. Będzie miał jeszcze rok na to, żeby skonsultować to, przeprowadzić tę kategoryzację i za półtora roku myślę, że już będzie stosowana nowa kategoryzacja jednostek, ale w grupach. Czyli odrębnie będą kategoryzowane instytuty badawcze, instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk i jednostki uczelni wyższych. Ja czekam z zainteresowaniem na koncepcję KEJNu, która będzie jeszcze z pewnością konsultowana przez państwa, ale ciekawa jestem, jak zostaną wypracowane kryteria nowej kategoryzacji. Jeśli chodzi o dotację stacjonarną, która nas na uczelniach najbardziej interesuje, bowiem jest to dotacja, stanowiąca gros środków wpływających do uczelni wyższych. Część z niej idzie na pomoc materialną dla studentów, więc może na tym nie będę się koncentrowała, tylko na finansowanie właśnie... myślę, że to nawet nie najlepsze sformułowanie, dydaktyki na uczelniach, ale tak to się przyjęło mówić. Dotacja stacjonarna w zasadzie wedle algorytmu, który w tej chwili obowiązuje, funkcjonuje od dwa tysiące piątego roku, ale... przepraszam, został ten system finansowania uczelni wyższych wprowadzony w ustawie z dwa tysiące piątego roku, ale tak naprawdę zaczyna działać dopiero od ostatnich bodajże trzech lat, gdzie widzimy różnicę w finansowaniu, czy w zakresie finansowania uczelni wedle wcześniejszych założeń i skutków zastosowania algorytmu, który stosowany, pokazuje różnicę wobec tego, co jest precyzowane w algorytmie i tego, co wcześniej uczelnie dostawały. Prawdą jest też, że stosowanie tego algorytmu, który może nie jest najlepszy, ale pewne kryteria jakościowe również zawiera, pozwala nam stwierdzić, że w niektórych uczelniach, żeby nie doszło do dramatycznego spadku finansowania dotacji stacjonarnych musieliśmy troszkę z rezerwy poprawiać finansowanie. Szczególnie związane było to z tymi uczelniami,

które na przykład miały mniej studentów, czy też uczelniami, które nie uzyskiwały wysokiego wskaźnika kadry naukowej et cetera. Stosując ten algorytm można byłoby powiedzieć, że on jest wystarczający do finansowania uczelni wyższych w przyszłości, ale nie jestem przekonana, że w pełni. To znaczy na pewno nie będziemy zmieniać algorytmu w tym roku akademickim i wydaje się, że jakiegokolwiek prace nad zmianą finansowania algorytmicznego dotacji stacjonarnej powinny rozpocząć się w nowej kadencji rządu, ale jeżeli będą prace nad nowym algorytmem, to w większym zakresie algorytm ten powinien przewidywać wskaźniki związane z... krótko mówiąc wskaźniki projakościowe, a nie tylko wskaźniki związane z, które mają ogromne wagi teraz, z liczbą studentów, czy też liczbą kadry. Zresztą system finansowania projakościowego został wprowadzony do ustawy i przewiduje dodatkowe środki. Przewidujemy już w budżecie na dwa tysiące dwunasty rok dodatkowe środki na dotację projakościową. Dotacja ta ma trafić nie tylko do grupy najlepszych doktorantów, trzydziestu procent najlepszych doktorantów, ale przede wszystkim na wykreowanie krajowych naukowych ośrodków wiodących i jednostek organizacyjnych uczelni prowadzących kierunki studiów, które otrzymały wyróżniającą ocenę Polskiej Komisji Akredytacyjnej. A więc widzicie państwo, iż staramy się w systemie, który próbujemy implementować do finansowania uczelni, wyróżnić te jednostki organizacyjne uczelni, które przede wszystkim wyróżniają się na tle innym wysoką jakością badań naukowych, wysoką też jakością dydaktyki. Sądzę, że to jest jedyne rozwiązanie, które pozwoli nam na to, aby lepsi stawiali się jeszcze lepsi. Jeśli chodzi o inwestycje, o których wspomniał pan rektor, pracujemy nad rozwiązaniem pozwalającym nam na to, aby można było ogłosić konkurs dla jednostek, które będą niejako wprowadzać się do nowej infrastruktury dydaktyczno - laboratoryjnej. I konkurs ten, w tej chwili jeszcze, proszę mi wybaczyć, nie mamy uzgodnionego tytułu konkursu, ale byłby on adresowany i tylko w ten sposób możemy to niejako nazwać, aby można było to z [f 00:19:37.870] peokaelu, zgodnie z regułami europejskimi finansować. Będzie to nie najlepiej brzmiało: podniesienie kompetencji kadry pracującej w najnowocześniejszej infrastrukturze naukowej. No tak, aby można było nie tylko rzeczywiście sfinansować techników, którzy będą odpowiadać za utrzymanie dobrego stanu tych nowych urządzeń laboratoryjnych, ale również być może nowych pracowników i części tych, którzy będą zaangażowani w pracę przy nowej, najnowocześniejszej infrastrukturze. Taki sposób wymyśliliśmy na to, aby pomóc państwu i chcemy to jeszcze ogłosić, ten konkurs, w najbliższym czasie. Trwają negocjacje z MRRem na ten temat. Pani minister Bieńkowska jest pozytywnie nastawiona do tego pomysłu.

[Prowadząca 00:20:40.648] Dziękuję bardzo. Pan profesor Ziółkowski. Pan profesor Ziółkowski reprezentuje nie tylko

archeologię, ale również Solidarność. Bardzo proszę.

- [Profesor Ziółkowski 00:20:50.350] Dziękuję bardzo. Magnificencjo, pani minister, panie profesorze, Wysoki Senacie. Jako przedstawiciel w tym przypadku związków zawodowych oczywiście chciałbym poruszyć kwestie płacowe i to, co z tym się wiąże dla finansów, o których wspomniała pani minister. Może zacznę od takiego dość oczywistego ustalenia, że po to, żeby mówić na przykład o kwestiach płacowych, trzeba mieć punkt odniesienia. Punktem odniesienia, który nie tylko nasz związek, ale inne związki również poruszały od dłuższego czasu, jest ujęty w taki krótki slogan: trzy, dwa, jeden, jeden. Pozwolę sobie przypomnieć, że jest to postulat, aby punktem odniesienia dla finansowania, no tej części nauki, która jest związana z uposażeniem, było odniesienie do średniego zarobku w gospodarce narodowej, traktowanego jako jeden i w sytuacji uczelnianej naszym postulatem od dawna było przyjęcie ustalenia, iż asystent lub na przykład bibliotekarz to jest jedna średnia w gospodarce narodowej, adiunkt dwie średnie w gospodarce narodowej, profesor trzy średnie w gospodarce narodowej. Chciałbym podkreślić, jako uposażenie podstawowe, a nie jako przychody. Bo to często te dwie rzeczy są mylone. Teraz, utrzymywanie sytuacji dotychczasowej, tak zwanej kwoty bazowej, która nie jest rewaloryzowana od dłuższego czasu, prowadzi do takiego no wręcz anegdotycznej sytuacji, którą pozwolę sobie tytułem ilustracji wymienić. Mój asystent, mający dwieście dziesięć godzin zajęć dydaktycznych, znający dwa języki obce, z otwartym przewodem doktorskim, otrzymuje na rękę, na stanowisku asystenta, tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt złotych miesięcznie, co powoduje, że przez pięć dni w tygodniu pracuje jako barman w jednym z tutaj z sąsiednich barów. Czasami niektórzy co lepiej uposażeni studenci rzucą panu magistrowi wyższy napiwek, za co niniejszym w imieniu mojego asystenta panom przedstawicielom studentów dziękuję. To oczywiście, ta anegdotyczna sytuacja powoduje, że to stawia w ogóle pod znakiem zapytania kwestię kto będzie używał tego dobrego sprzętu, o którym mówiliśmy. Jakiego rodzaju mechanizmy zapewnią to, że młodym ludziom, podejrzewam, że mój asystent nie jest tu wyjątkiem, po prostu będzie się chciało zostać na uczelni. I bez ustalenia i, jak słusznie pani minister podkreśliła, że pewne rozwiązania już są ujęte w budżecie na dwa tysiące dwunasty i zatwierdzone przez tę kadencję Sejmu, żeby następna kadencja Sejmu miała już podstawę do działań dalszych. Wydaje mi się, że to ustalenie należy do tych, które powinny być podjęte teraz. Także tu zamykam pierwszą część mojej wypowiedzi i króciutko o drugiej.

[Prowadząca 00:23:49.828] Ale króciutko. Pytanie ma być pytaniem.

- [Profesor Ziółkowski 00:23:51.096] Króciutko, pani rektor, oczywiście. Chodzi mianowicie o kwestię właśnie dostosowania pensji i pewnych

prognoz dotyczących wzrostu tych uposażeń do ustalonego planu. No wydaje mi się, że to już właśnie w Sejmie tej kadencji powinny zostać przedstawione pewne projekty, w jaki sposób doszlibyśmy w perspektywie kilku lat do właśnie takiego rozwiązania płacowego. Dlatego, że na to rozwiązanie no dość długo środowisko czeka, i brak propozycji i przesuwanie ich na budżet dwa tysiące trzynastego roku, jak to ostatnio słyszeliśmy, no jakby powiedzieć, powoduje wzrost rozczarowania brakiem właśnie takich ustaleń jeszcze teraz w tej kadencji Sejmu. Dziękuję bardzo.

- [Barbara Kudrycka 00:24:50.371] Bardzo dziękuję panie profesorze za to pytanie. Może zacznę od sprawy związanej z tym, że proszę mi wierzyć, rząd robi wszystko, abyśmy przede wszystkim nie stracili finansowania z Unii Europejskiej na nową perspektywę finansową. A to nam grozi. Znaczący państwo, będąc profesorami, członkami Senatu Uniwersytetu Warszawskiego, tak prestiżowej przecież uczelni, czytając prasę wiecie, jaka wielka była awantura przy OFE, czy teraz przy samorządach terytorialnych, aby móc doprowadzić do sytuacji, w której konsolidacja finansów w Polsce zostanie zaakceptowana przez instytucje unijne i zostanie uznana za na tyle pozytywną, iż nie będą nam groziły sankcje utraty finansowania środków strukturalnych z Unii Europejskiej. Więc rząd robi wszystko, aby ograniczać dług i deficyt w bardzo różny sposób. Często ograniczając również wydatki innych resortów. Ja mam pełną świadomość, że środowisku akademickiemu w Polsce należy się ogromne podziękowanie za to, że w ostatnim roku, a w zasadzie dwóch latach mieliśmy niejako zamrożony poziom finansowania uczelni wyższych z budżetu w formie dotacji stacjonarnej. I nie było waloryzacji płac poza dwa tysiące dziewiątym rokiem. Mam również świadomość, że dzięki przeprowadzonej reformie nauki mamy znacząco zwiększone finansowanie na konkursy realizowane przez NCN i NCBiR, a także na infrastrukturę badawczą z funduszu budżetu nauki. W sumie jako jedyny resort, poza kulturą, dostaliśmy zwiększenie finansowania w formie około miliarda złotych, gdy innym resortom obcięto. W tym, jak powiedziałam, duża część na naukę i na dotację projakościową na dwa tysiące dwunasty rok w szkolnictwie wyższym. Ale wiedząc o problemie związanym z młodą kadrami wpisaliśmy we wszystkie rozwiązania, również adresowane do uczelni, że część dotacji statutowej, która idzie na badania, ma trafiać do młodych naukowców, poprzez konkursy realizowane wewnątrz uczelni. I wierzę, że tutaj istnieje pewna szansa na to, aby młodzi naukowcy mogli uzyskiwać również dofinansowanie na realizację swoich badań poza płacą. To, że któryś z pana profesora asystentów pracuje mnie nie dziwi, ponieważ w zasadzie w wielu uczelniach zagranicznych studenci pracują nieraz na samej uczelni, a często poza uczelnią i jest to naturalne, wpisane do systemu szkolnictwa wyższego. Natomiast chciałabym zapewnić Wysoki

Senat i tych wszystkich, którzy nie czytali jeszcze rozporządzeń, projektów rozporządzeń, że jest przygotowane rozporządzenie o podwyżkach płac dla środowiska akademickiego i to też na stanowiskach osób zatrudnionych w bibliotekach, czy też stanowiskach technicznych. Z tym, że możemy zastosować te podwyżki dopiero od pierwszego stycznia dwa tysiące trzynastego roku. I z rozporządzenia wynika, że...

RWW591618_02

- [Pani minister 00:00:04.693] Zwiększona zostanie pula finansowania każdego roku o, minimum, dziewięć procent. Także chcielibyśmy, aby w ciągu trzech lat, co najmniej trzydzieści procent wzrostu płac nastąpiło. Możemy to realizować tylko w ten sposób, aby zapewnić sobie finansowanie.... Znaczący zapewnić sobie ucieczkę przed sankcjami ze strony Unii Europejskiej i możliwość uzyskania finansowania unijnego na przyszłą perspektywę finansową, która zresztą podczas naszej prezydentury będzie omawiana i która nadal budzi wiele wątpliwości. Minister finansów nie jest specjalnym entuzjastą pokazywania tych podwyżek. Natomiast wczoraj, niestety bez mojej obecności, premier Rzeczypospolitej Donald Tusk spotkał się z reprezentacją Związku Nauczycielstwa Polskiego. I przedstawiona była propozycja podwyżek płac z pełnym zobowiązaniem premiera do tego, że zostaną one wprowadzone co najmniej w takim zakresie, jak to rozporządzenie przewiduje. Czyli nasza prośba, rządu prośba jest taka, abyście państwo zrozumieli tą trudną sytuację jeszcze przez te półtora roku. I raczej też te półtora roku przeznaczyci na pracę na rzecz wykorzystania funduszy adresowanych na badania, a także na restrukturyzację uczelni. Dziękuję.

[k 00:02:06.614] Pan dziekan Nowak, wydział zarządzania, a potem dziekan Migasiński wydział filozofii i socjologii.

- [dziekan Nowak 00:02:19.450] Pani rektor, pani minister, dyskusja o zmianach w nauczaniu i w szkolnictwie, i w sposobach finansowania trwa na całym świecie. To nie jest tylko sytuacja w Polsce i na wschodzie i na zachodzie. Jednym z elementów.... Jednym z elementów tych zmian jest współpraca z biznesem. To jest wynik i prawdopodobnie tak będzie w dającej się przewidzieć przyszłości, to jest wynik, między innymi, dużych komplikacji finansowych, albo kryzysów fiskalnych, poczynając na Ameryce, a na Unii Europejskiej kończąc. Prawdopodobieństwo tego, że Unia Europejska zwiększy finansowanie nauki, w tym nauki polskiej w dającej się przewidzieć przyszłości jest bliskie zeru. W związku z tym my głównie jednak musimy liczyć na siebie. W wielu krajach, w tym także w Stanach Zjednoczonych, w Azji, w Europie przesuwają się to finansowanie nauki i badań z budżetu na fundacje, na biznes et cetera. Prawdopodobnie

w Polsce też tak mogłoby być, tylko problem leży w tym, że biznes jest słaby. I ten biznes będzie słaby jeszcze przez wiele lat. Jedną z przyczyn, także takiego stanu rzeczy polskiego biznesu jest to, że w gruncie rzeczy mamy małe i średnie firmy. I mamy także firmy duże, ale w sporej części są to oddziały firm zagranicznych. Decyzje co do wspierania badań i co do wydatków na badania, na wspieranie edukacji, właściwie na całym świecie podejmowane są w dyrekcjach, co ładnie po polsku się nazywa w Headquarterach. Prawdopodobieństwo, że takie decyzje pozytywne będą podejmowane w stosunku do nas, ja nie wykluczam, do niektórych jednostek – tych, być może najlepszych, albo najlepszych z najlepszych jakieś istnieje, ale nie jest duże. W związku... Nie jest to tylko przyczyna... Nie jest to tylko sytuacja w Polsce – podobnie jest w Finlandii, podobnie także jest w Malezji, w Singapurze i w innych miejscach. I w związku z tym następują zmiany organizacyjne funkcjonowania nauki i finansowania nauki, jak pewni pani minister lepiej wie ode mnie. Finlandia, która ma duże osiągnięcia, a także biznes tamtejszy ma duże osiągnięcia, tworzą pewnego rodzaju konglomeraty łączące uniwersytety, politechniki, akademie sztuk pięknych i biznes – tak jest na przykład w Helsinkach, gdzie jednym z finansujących, poza rządem, jest Nokia. W Singapurze, w Malezji – to są inne kraje, inne kulturowo, w szczególności w Malezji, ponieważ nie ma silnego biznesu, podobnie jak u nas, to duże zaangażowanie wykazuje rząd, mniej więcej w sześćdziesięciu procentach. Zmierzam do tego i kończę zarazem – będzie pytanie. Że jak się popatrzy w różnych miejscach na świecie, już nie chcę wymieniać Stanów Zjednoczonych, to widać jakąś perspektywę pięciu, dziesięciu, piętnastu, dwudziestu lat, jak nauka będzie się rozwijać, jaki jest sposób finansowania i pewnie to będzie się w jakiś sposób prze..., jeszcze rozwijało w dalszym..., w dalszej perspektywie trzydziestu, trzydziestu pięciu lat. Szczerze mówiąc, ani..., ja nie jestem krytykiem żadnych propozycji, ale szczerze mówiąc nie mogę uchwycić perspektywy jak to będzie w Polsce i jak będzie na tym tle funkcjonował Uniwersytet Warszawski i inne uczelnie. Czy pani minister daje nadzieję, czy dyskusje w rządzie dotyczą jakichś perspektyw rozwojowych dotyczących pięciu, dziesięciu, piętnastu, dwudziestu, trzydziestu lat – bo to, o co pytał Marcin, choć explicite tego nie powiedział, to w moim odczuciu, pan rektor [? 00:06:42.339] Palec, w moim odczuciu tego, między innymi dotyczy. Dziękuję bardzo.

- [Pani minister 00:06:53.729] Ale odpowiem, jeśli można, panu dziekanowi. Tak, od razu. Ponieważ jest to bardzo ważne pytanie..., kluczowe, dotyczące finansowania uczelni wyższych. Rząd analizując, nie tylko reformy przeprowadzone w innych krajach w ostatnich czasach w Europie, ale także w świecie ma pełną świadomość, że część reform realizowanych w Europie jest dużo bardziej..., dalej idąca niż u nas. Nie

tylko się konsoliduje, albo likwiduje uczelnie gdziegdzie, albo wprowadza wręcz zaporowe czesne jako, no, pewne ograniczenie dostępu do edukacji dla tych, których na to nie stać. Są, o ile mówiąc w Europie, w instytucjach unijnych o konsolidacji finansów publicznych, mówi się, że ma być to inteligentna konsolidacja, to z reguły traktuje się to jako zwiększanie finansowania ze środków publicznych nauki i innowacyjności – czyli stwarzanie mechanizmów wsparcia innowacyjności, a ograniczanie finansowania edukacji. To nie bez powodu minister Czech mówi o tym, że zamykamy połowę uczelni wyższych – niech się uczą zostawać urzędnikami nasi obywatele. Więc my realizujemy inną politykę próbując utrzymać finansowanie ze środków publicznych i aby to finansowanie wzrosło. Ale jednocześnie mamy, mając ogromną świadomość tego, że w Polsce dochody uczelni wyższych za sprzedać, czy ze sprzedaży nowych technologii, czy wynalazków wynoszą jeden, przecinek dwie dziesiąte procenta ogółu dochodów uczelni – mamy pełną świadomość, że jest to najśłabszy punkt finansowania naszych uczelni. I pan dziekan ma rację, że w innych krajach jest to dużo wyższy wskaźnik – od trzydziestu, do sześćdziesięciu, a nawet osiemdziesięciu procent, gdy bierzemy pod uwagę, na przykład, Stany Zjednoczone. Ważne jest żeby w tej sytuacji środowisko akademickie pamiętało o tym, że te wszystkie działania, które są nie tylko zapisane w naszych ustawach, a mówią o współpracy nauki i uczelni z gospodarką, ale także programy, które realizują..., realizujemy, mają służyć temu, aby zwiększyć stopień finansowania nauki, ale przede wszystkim szkolnictwa wyższego, właśnie poprzez realizację projektów naukowych, które będą mogły być wdrażane i sprzedawane. W tym celu działa przecież..., znaczy zaprojektowaliśmy inne funkcjonowanie [? 00:10:15.599] encebejeru mówiąc też o tym, że więcej pieniędzy będzie dostawać, im więcej uzyska finansowania ze środków prywatnych – i tak się dzieje. O ile w programie strategicznym mówiliśmy o finansowaniu głównie energetyki i tutaj wielki przemysł się włączył, to mamy świadomość tutaj pan dziekan ma rację, ale mamy świadomość, że w kraju, w którym najszybciej rozwija się mała i średnia przedsiębiorczość i wskaźniki tego rozwoju mamy, no, zaskakujące inne kraje, chcemy doprowadzić do tego, aby wytworzyła się w Polsce kultura i, ja bym powiedziała, kultura innowacyjnej przedsiębiorczości, bowiem.... A także kultura silnej innowacyjnej nauki i silnych innowacyjnych uczelni, które pracując na rzecz projektów naukowych kończących się sprzedażą i możliwością finansowania uczelni. Nie będę mówić o wszystkich, ale to że kierunki zamawiane są realizowane – to jest w ramach tej koncepcji. To co jest ważne jeszcze, chciałam zwrócić uwagę na to, że nie jest u nas tak źle panie dziekanie, bo European Innovation Scoreboard podaje, że należymy już do krajów o średniej innowacyjności. Czyli małe i średnie przedsiębiorstwa również zaczynają myśleć o tym, aby poszukiwać swojego miejsca na rynku ze względu na nowe technologie. Także coraz...,

nie tylko nie wyszły od nas anioły biznesu wspierające kapitałowo takie firmy, ale ich jest coraz większe..., więcej. Także tworzone są nowe. Wiem, czytaliśmy, że młodzi ludzie ostatnio dostali nagrodę europejską, właśnie sprzedaży technologii z Polski w Brukseli. Także dużo się dzieje. Mamy bardzo ciekawe technologie – musimy nauczyć się je sprzedawać. W związku z tym do tych... I ciekawe pomysły. I dlatego też to, o czym powiedziałam na samym początku, że uczelnie muszą także opracować strategię rozwoju i... A w strategiach opisywać również swoje koncepcje na dalszy rozwój i poprawę kształcenia, poprawę nauki. Myślę, że to jest jeden z punktów, który powinien mieć..., być szczególnie zaakcentowanym w tego typu strategiach. Dodam jeszcze jedną rzecz, która może państwa zainteresować, otóż w niedługim czasie ogłosimy konkurs na top five hundred innovators. Dla pięciuset najlepszych innowatorów, na razie to nie najładniej brzmi – chcemy młodych naukowców, którzy pracują nad badaniami stosowanymi lub osoby pracujących w centrach transferu technologii uczelnianych, wysłać pięciuset na staże do najlepszych ośrodków akademickich w Stanach, Standford, MIT i tak dalej, które nauczyłyby się komercjalizacji i zaimplementowały to w swoich uczelniach. Także zapraszam państwa pracowników do udziału w tym konkursie. To będą dwumiesięczne staże. I wydaje się, że to jest cała pula działań, które realizujemy w celu budowania kultury innowacyjnych uczelni, innowacyjnej przedsiębiorczości w Polsce. I nie jestem taką pesymistką, że nam się nie uda z małymi i średnimi przedsiębiorstwami.

[k 00:14:41.741] Dziękuję bardzo. Rektor [? 00:14:44.193] Pałysadwocen, potem dziekan Migasiński i dziekan Kozłowski.

- [dziekan Pałysadwocen 00:14:47.624] Ja... Ja chciałem tylko w tym momencie zwrócić się z gorącą prośbą do pani minister o zrobienie co się..., tego co się da żeby uprościć wszystkie procedury dotyczące komercjalizacji. Dlatego, że droga od patentu do sprzedanego patentu jest najeżona takimi rafami prawnymi i związanym z regulacjami, że tylko najbardziej skłonni do ryzyka są chętni żeby ją przejść. Jeżeli nie będziemy potrafili tej drogi wyprostować, to zaczniemy generować patenty, które nigdy nie będą sprzedawane i do niczego nie będą służyły z wyjątkiem nabijania punktów mówiąc bardzo nieładnie. Także to mój gorący apel o to żeby....
- [Pani minister 00:15:27.882] Znaczący ja dodam tylko jedną rzecz. Jeśli chodzi o procedury patentowe, one nie są rzeczywiście bardzo proste. Natomiast pracujemy w Unii Europejskiej nad uproszczeniem procedury dochodzenia do europejskiego patentu, a te, które są w Polsce – one są wzorowane na procedurach europejskich. Natomiast oczywiście rozmawiałam z panią prezes urzędu patentowego – obiecała mi, że będzie starała się uprościć polski patent. Ja bym namawiała państwa do tego

żebyście patentowali jednak europejsko i światowo dlatego, że ważna jest dla nas innowacyjność agresywna. Nie mamy przemysłu, jak pan dziekan powiedział, więc możemy przede wszystkim zarabiać na licencjach, na sprzedawanych licencjach. Jedną ważną rzeczą – jest realizowany patent plus przez ministerstwo jako program. Jest realizowany program Kreator Innowacyjności. Są utworzone klastry i Centra Transferu Technologii. Ta polityka zaczęła być realizowana jeszcze przez poprzedni rząd. My ją bardzo mocno wspieramy i dalej realizujemy. Dajemy pieniądze, między innymi dla tych naukowców, których nie stać na opatentowanie własnego wynalazku w patent plus. Problem polega na tym, gdy popatrzymy na liczbę patentów, że ona zaczyna wzrastać, ale tylko w niektórych uczelniach. Po drugie, widzimy wyraźnie, że centra transferu technologii nie przynoszą takich korzyści jakich byśmy oczekiwali. Bo jak można ocenić pozytywnie, w całej Polsce funkcjonowanie Centrum Transferu Technologii, jeśli pisze się, że Centrum Transferu Technologii pomogło w przygotowaniu dwóch projektów badawczych na cały rok. A to jest średnia Polska, ogólnopolska. To znaczy, jeśli uczelnie nie przyjrzą się tym działaniom, które zostały zaimplementowane już do systemu dużo wcześniej, a mają tak słabe efekty, właśnie w działaniach dotyczących komercjalizacji, a wydaliśmy ten podręcznik komercjalizacyjny, który ma państwu pomagać i robimy wszystko w sprawie tej kultury innowacyjności, prawda? Robimy w każdym razie bardzo dużo. To można powiedzieć, że wówczas to będzie stracona szansa dla polskich, ale przede wszystkim dla polskich uczelni. Bo polskie uczelnie nadal będą wisieć na garnuszku budżetu państwa, a nie będą miały dodatkowych dochodów wystarczających do tego żeby zapewnić potrzeby odpowiednie. Dziękuję.

[k 00:18:17.383] Ja tu chciałem tylko dodać, że tak naprawdę to nam chodzi o ten następny etap, to znaczy własność intelektualna jest traktowana jako własność i trzeba zgody Ministra Skarbu żeby ją sprzedać. I to jest jakaś..., jakiś absurd, który musimy wyprostować. Ale to oczywiście jest dyskusja już na później. Natomiast, proszę państwa, ograniczmy trochę, to znaczy skracajmy wystąpienia, bo ja już mam parę osób i boję się, że nie wszyscy zdążą zabrać głos. Dziekan Migasiński, bardzo proszę.

- [Dziekan Migasiński 00:18:46.650] Ja najpierw mam pytanie w sprawie formalnej, właściwie do pani rektor, ponieważ chciałem zgłosić pewną uwagę do projektu rozporządzenia o Krajowych Naukowych Ośrodkach Wiodących. No, ale to się wiąże też ostatecznie z finansami, więc czy w tej części naszych obrad mogą to zrobić?

[k 00:19:05.718] Ja myślę, że tak.

- [Dziekan Migasiński 00:19:07.332] W takim razie dobrze. Otóż to

dotyczy kryteriów oceny wniosków w dziedzinach z obszaru nauk humanistycznych. Występuje tam pojęcie listy filadelfijskiej, uzupełnione w nawiasie nazwą journal citation report. Otóż jest to uzupełnienie trafne jedynie w odniesieniu do nauk ścisłych, przyrodniczych, medycznych i społecznych, a nie trafne w odniesieniu do nauk humanistycznych. Listą filadelfijską, w sensie ogólnym jest [f 00:19:36.624] tomson rojters master džurnalist, a Journal Citation Report jest wewnętrzną kategorią dotyczącą właśnie tych kategorii nauk, o których mówiłem. Analogiczną natomiast kategorią dotyczącą nauk humanistycznych jest [f 00:19:50.920] arts and hhumanitis citation index, również stanowiącą część tego [f 00:19:56.223] tomson rojters džurnalist. On jest uboższy w funkcje niż tamte, w szczególności nie podaje impact factor, ale w odniesieniu do nauk humanistycznych jest to najlepszy istniejący produkt. Można by powiedzieć, że ten obowiązujący w projekcie dotychczasowego rozporządzenia journal citation report nie obejmuje, na przykład, właściwie jednego z najlepszych czasopism filozoficznych mind, gdzie... Które jest indeksowane właśnie w [f 00:20:37.422] arts and hhumanitis citation index. W takim razie przyjęcie tego journal citation report jako kryterium oceny jednostek humanistycznych mija się z celem. Słuszny, skądinąd postulat żeby brać pod uwagę dwadzieścia pięć procent czasopism z danej listy nie może skutkować wyeliminowaniem praktycznie wszystkich najlepszych światowych czasopism humanistycznych. W takim razie mam taką uwagę, że jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest uznanie, że w przypadku nauk humanistycznych takim relewantnym indeksem jest właśnie ten [f 00:21:04.765] arts and hhumanitis citation index, który właściwie w całości, tym bardziej, że czasopisma objęte tym indeksem stanowią, de facto, znacznie mniej niż dwadzieścia pięć procent najlepszych czasopism. Dziękuję.

- [k 00:21:18.955] Jeśli można panie profesorze, ja poproszę o tę notatkę. I na ten temat przeanalizujemy te uwagi pana profesora.
- [Dziekan Migasiński 00:21:27.120] To ja może prześlę mailowo. Bo tutaj mam takie różne określenia, także.... Dobrze, dziękuję bardzo.
- [k 00:21:30.667] Dobrze, będziemy analizować. Okej.

[k 00:21:32.194] My jeszcze mamy więcej uwag na ten temat. To później, w następnym punkcie pan rektor Lengaler przedstawi. Natomiast ja bym tutaj jednak chciała jeszcze wrócić do spraw finansowych i polityki kadrowej. I mam kolejne trzy osoby zapisane do głosu, bardzo proszę, profesor Wąsowicz.

- [profesor Wąsowicz 00:21:57.661] Dziękuję bardzo. Pani minister, pani rektor, ja chciałem nawiązać do pierwszego pytania pana rektora Pałysa, bo jeżeli mówimy o algorytmie, to jedną ze składowych tego algorytmu

jest wskaźnik kosztu chłonności. I to jest sprawa dosyć istotna z punktu widzenia tak dużej uczelni jak nasza i tak wszechstronnej uczelni jak nasza. Dotychczasowo to było stosunkowo proste, bo była lista ministerialna kierunków studiów i można było przypisać każdemu kierunkowi określoną kosztochłonność. Ale w sytuacji, kiedy uczelnie uzyskują autonomię kształtowania kierunków studiów i mogą to robić, tak jak nasz uniwersytet, w sposób w zasadzie nieskrępowany, kombinując dotychczasowe kierunki lub międzyobszarowo konstruuując nawet programy studiów pojawia się pytanie jak ma być w tej sytuacji liczona kosztochłonność. To znaczy pytanie moje jest takie, czy.... Znaczy jak.... Jak...? Projektu jeszcze, jak rozumiem, nie ma w tym zakresie, ale jaki pomysł jest pogodzenia międzyobszarowości, interdyscyplinarności jako pewnej cechy współczesnej nauki i dydaktyki w takich dużych uniwersytetach jak nasz, z, no, właśnie tą dotychczasową bym powiedziała kosztochłonnością tradycyjnie związaną z dotychczasową listą kierunków studiów. Dziękuję.

- [Pani minister 00:23:31.041] Dziękuję panie dziekanie, panie profesorze. Tak, to prawda – wcześniej mieliśmy inaczej uregulowaną naukę, inaczej uregulowane szkolnictwo wyższe. Teraz próbujemy to wszystko w jakiś sposób zintegrować. Między innymi integracja polega także na tym, że stworzyliśmy osiem obszarów obowiązujących dla dyscyplin nauki. Do obszarów kwalifikujemy określone dziedziny, dziedziny dzielą się na dyscypliny, a także odpowiadają temu kierunki studiów. I z tego wyprowadzamy również kosztochłonność. Jeśli zastosujemy dla każdego obszaru inny wskaźnik.... Dla każdego z ośmiu obszarów innych wskaźnik kosztochłonności, ja mam pełną świadomość, że nie będzie to łatwe, ponieważ w ramach obszaru są różne dziedziny nauki i kierunki kształcenia, ale to jest jedyny sposób, być może najprostszy, ale może dlatego, że taki prosty, to jedyny do zastosowania. Czyli każdy obszar będzie miał określoną własną kosztochłonność. Jeżeli kierunek będzie w ramach obszaru – nie ma problemu, między obszarowy. Państwo stworzycie taki między obszarowy, serdecznie zachęcam. To wówczas po prostu sumujemy, dzielimy przez dwa i mamy już określoną kosztochłonność. Sumujemy kosztochłonność każdego z obszarów, dzielimy przez i określoną kosztochłonność dla tego kierunku studiów. To jest być może proste, ale jedyne do zastosowania w sytuacji, w której..., w której państwo macie ogromną autonomię wielu interdyscyplinarnych kierunków studiów.

[k 00:25:27.614] Dziekan Kozłowski, bardzo proszę. Geologia.

- [Dziekan Kozłowski 00:25:30.976] Dziękuję bardzo. Magnificencjo, pani minister – chciałem nawiązać do wystąpienia pana dziekana Nowaka. Jestem z wydziału geologii, więc teoretycznie nie powinniśmy mieć

problemów z pozyskiwaniem funduszy, ale to jest teoria. O firmach krajowych można zapomnieć, nawet o tych największych, bo one same mają problemy finansowe, jeżeli chodzi o, na przykład o paliwa. Natomiast mieliśmy od, właściwie pięciu lat bardzo duże kontakty z firmami, dużymi firmami zagranicznymi. Wydawało się, że to jest dobry kierunek. Największe.... Także nawiązaliśmy kontakty z tymi największymi. No i były jakieś tam rozmowy. Nie otrzymaliśmy..., nie uzyskaliśmy z tego ani złotówki. Firmy, po prostu po rozeznaniu mniej więcej możliwości naszych pracowników pozawierały z nimi umowy prywatne na szereg opracowań. W ten sposób ominęły zupełnie uniwersytet i wydział. Natomiast też staraliśmy się powiększać, podwyższać kwalifikacje naszych pracowników. Wysłaliśmy, w ostatnim czasie, to co pamiętam, starszych przypadków nie pamiętam, ale w ostatnim czasie to co pamiętam, czwórka w ciągu dwóch lat była wysłana do dobrych ośrodków zagranicznych. Między innymi także tych, którzy zajmują się paliwami [? 00:26:50.893] Aberdin między innymi. Wrócili, trójka z nich pracuje już w Państwowym Instytucie Geologicznym, jedna osoba założyła własną firmę, z tego powodu, że, no, kwalifikacje są wysokie. To są osoby poszukiwane na rynku pracy, albo czuła się na siłach prowadzić własny interes. Do Państwowego Funduszu Geologicznego przeszły te osoby dlatego, że otrzymały uposażenie razy dwa w stosunku do tego co uniwersytet może zaoferować, wydział może zaoferować. I, pani minister, czy wobec takich powiedzmy jakichś działań, czy jest rozsądna propozycja co można byłoby zrobić? Ja przynajmniej w tej chwili nie widzę. Dziękuję bardzo.

- [Pani minister 00:27:33.984] Dziękuję. W ustawie zapisaliśmy, że mają być nie tylko regulaminy zarządzania własnością przemysłową i prawami autorskimi, opracowane na uczelni, przez uczelnie i wysoki senat będzie się nad tym na pewno jeszcze pochylał. Ale także staram się przekonywać rektorów do tego, aby obniżył.... Jeśli zależy nam na tym, o czym powiedziałam, więc na tym, aby komercjalizowane były badania nasze – wówczas próbuje przekonać rektorów, aby obniżano koszty pośrednie na początek. Bowiem przy wysokich kosztach pośrednich nie są zainteresowani indywidualni naukowcy do tego żeby w ramach uczelni, korzystając często z infrastruktury, żeby realizować zadania komercjalizacyjne. I im niższe koszty pośrednie tym więcej zainteresowanych – w przyszłości to może się zwrócić. Nie jestem ekonomistą, ale tutaj panowie ekonomiści i z zarządzania mogą mi pomóc. To jest jedno zadanie uczelni. Drugie zadanie to to, aby nie bały się spółek. Tworzenia spółek, bo zobowiązujemy żeby tworzyły spółki matki, do tworzenia spółek odpryskowych również przez studentów, którzy mogą mieć ciekawe pomysły technologiczne. I jest jeden problem oczywiście – mianowicie generalnie mówimy, że te nowe laboratoria i nowy sprzęt mają służyć zasadniczo komercjalizacji. Ale przecież

zbudowane jest to ze środków publicznych – albo z budżetu, albo ze środków unijnych. I wtedy wchodzi w grę..., wchodzić w grę może pomoc publiczno-prywatna et cetera. W związku z tym, w tej chwili rozwiązujemy, nie będę państwu zabierać czasu, ale rozwiązujemy problemy z urzędnikami Brukseli, aby można było badania komercjalizowane, czyli sprzedawane i przynoszące zysk naukowcom prowadzącym badania na sprzęcie finansowanym ze środków strukturalnych żeby te badania były akceptowane. I żeby można było je realizować bez naruszenia problemu pomocy publiczno-prywatnej i zysku wypracowywanego na infrastrukturze unijnej. Chcemy udowodnić, że jeżeli było to finansowane, szczególnie z programu operacyjnego innowacyjna gospodarka, to byłoby absurdalne, żeby nie można było wykorzystywać tego sprzętu do komercjalizacji badań. Więc ten sprzęt ma służyć tworzeniu spółek, wspólnie z uczelnią, takich, które będą motywacyjne dla naukowców, dla studentów, dla doktorantów – dla tych wszystkich, którzy są zainteresowani w tym, aby mieć bezpośredni własny dochód ze sprzedaży własnego produktu. I ekonomiści będą wiedzieli jak zrealizować. Natomiast są bariery prawne, nad którymi próbujemy..., które próbujemy rozwiązać. Mam wrażenie, że w Brukseli rozumieją absurdalność tych sprzecznych ze sobą przepisów. Mniej trochę wśród naszych urzędników jest tego zrozumienia. Więc zdaje... Ale wydaje się, że jest to jedyne rozwiązanie. Czyli mniejsze koszty pośrednie, większa motywacja finansowa dla naukowca. No i właśnie menadżerowie innowacyjności, którzy pomagają, także w uczelniach, naukowcom przechodzić wszystkie procedury, o których powiedzieliśmy. Żeby naukowiec pracował nad swoim projektem, a nie nad sprawami biurokratycznymi.

[koniec]

RWW591618_03

[k 00:00:05.000] Dziekan Król, bardzo proszę.

- [dziekan Król 00:00:02.792] Ja krótko. Pani minister wie, ja się zajmuję historią idei. Wczoraj był u nas nabór na specjalność historia idei i to jest..., odbywa się pod koniec pierwszego roku. Od drugiego roku specjalność się rozpoczyna i trwa, na ogół, jednak mimo licencjatu, cztery lata, prawda? Bo większość zostaje. W trakcie tego naboru jeden ze studentów zapytał mnie jaka jest innowacyjność historii idei. Z przykrością musiałem mu odpowiedzieć, że żadna. Moja uwaga nie dotyczy oczywiście tego, że trzeba zwracać uwagę na innowacyjność, że cała energia w tym kierunku idzie i tak dalej. Moja uwaga dotyczy tego, że są dwie dziedziny, przepraszam – z całym szacunkiem do wszystkich

kolegów tu zebranych, są dwie dziedziny nauk, które stanowią podstawę wszystkiego. Mianowicie matematyka czysta i filozofia, które nie są innowacyjne – żadna z nich, w sensie takim, że się sprzedadzą przemysłowi. Jeżeli zaniedbamy te dwie dziedziny.... Bombę atomową wymyślili matematycy, a nie fizycy. Fizycy potem to rozwinęli. Bez matematyków by jej nie było. Całą humanistykę, od historii, po socjologię wymyślili filozofowie, prawda? Jeżeli zaniedbamy matematykę i filozofię to możemy się pożeg.... Za dwadzieścia lat znajdziemy się w sytuacji, kiedy będziemy mieli zawodowe szkoły pozbawione jakiegokolwiek podstawowej wiedzy. Boję się, że.... Nie tego, że zaniedbamy finansowo – ja nie mówię tu o finansach, tylko o pewnym typie propagandy i sprzedawania nauki. Znaczą, że nauka ma służyć zawsze zrobieniu w sumie interesu jakiegoś. No, te nauki nigdy nie zrobią interesu, pod żadnym pozorem. A nawet gdyby chciały robić, to by była tragedia gdyby filozofia chciała robić interes. Ta propaganda zapomina, że tak powiem, o tym co jest podstawowe. I tylko taka uwaga. Dziękuję.

[k 00:02:01.299] Dziękuję bardzo.

- [k 00:02:01.615] Panie profesorze – króciutko, bowiem, między innymi w Unii Europejskiej zabiegamy o to, aby w większym zakresie finansowane były badania podstawowe właśnie. Tam przed [? 00:02:11.955] i-ar-si i inne gremia finansujące....
- [m 00:02:14.664] [? 00:02:13.930] i-ar-si i wiem jak to jest beznadziejne.
- [k 00:02:17.546] ...badania. Natomiast my patrzymy na.... Znaczą tak to jest trochę odczytywane gdy dużo się mówi o kierunku zamawiane, czyli bio-info-techno komercjalizacja badań. Filozofii nie skomercjalizujemy. I mam pełną świadomość, że nawet w Narodowym Programie Rozwoju Humanistyki gdzieś filozofia się niespecjalnie mocno wyakcentowana znalazła. Ubolewam nad tym, że w tym narodowym programie nie ma wyraźnie zaznaczonej, natomiast powiedziałabym tak – to, co widziałabym dla filozofii, to przede wszystkim korzystanie, nie tylko z finansowania badań przez Narodowe Centrum Nauki, gdzie będą wzrastać pule na finansowanie badań podstawowych. Mamy zalokowane dziewięćset milionów złotych na finansowanie NCNów w następnym roku – więc to jest naprawdę dużo. Szczególnie, że te badania nie są takie bardzo kosztowne jak te nauk technicznych, czy innych. A po drugie, wydaje mi się, że możliwość tworzenia wspólnie centrów, nie wiem, z instytutami naukowymi, z.... Prowadzących, na przykład wspólne zaawansowane studia doktoranckie i uzyskiwanie finansowania na te centra jest jednym z pomysłem na debatę naukową przy prowadzeniu studiów doktoranckich z.... I jednocześnie wychowanie młodzieży w ten sposób. To znaczą sędzę,

że... Że tutaj musimy raczej opierać się na finansowaniu nie tylko tych translacji za granicę w Narodowym Programie Humanistyki, czy też..., czy też stworzeniu innych tego typu programów, ale rzeczywiście na tym, aby..., aby uczelnie poszukiwały rozwiązań poprzez ciekawe studia doktoranckie, między innymi tego typu, o których pan profesor powiedział, a także być może realizowane wspólnie z instytutami i innymi instytucjami naukowymi zza granicy. Ale mam poczucie takie, że gdzieś te nauki humanistyczne rzeczywiście nie są wystarczająco akcentowane w debacie publicznej, natomiast w momencie, gdy widzimy tę największą słabość polskich uczelni w tych naukach, które nadają się do komercjalizacji, ponieważ dotychczasowa kultura uprawiania nauki była taka, że nie było to bardzo szlachetne żeby pracować nad konkretnymi technologiami, tylko bardziej nad wysoką nauką. To widzimy problem, który mógłby pomagać samej kadrze naukowej dofinansowywać, między innymi kierunki takie jak filozofia z komercjalizacji badań, właśnie z kosztów pośrednich. Ale... Dlatego jest ten czas, gdy Europa goni Stany i inne kraje. To jest problem całej Europy, nie tylko Polski.

[k 00:05:57.948] Dziękuję bardzo, rektor Tomaszewski?

- [Rektor Tomaszewski 00:05:57.831] Pani minister, panie profesorze, mówimy o nauce i dydaktyce i oczywiście to są najważniejsze zadania, które rozwija nasza uczelnia. Ale na... Uniwersytet Warszawski jest dużym pracodawcą, ja nawet nie wiem, czy nie największym w tej chwili w Warszawie. W roku poprzednim mieliśmy ponad sześć tysięcy dwustu pracowników, w tym ponad trzy tysiące, trzy tysiące trzysta..., trzystu pracowników naukowych. W związku z tym, te zmiany, które są wprowadzone do ustawy o szkolnictwie wyższym dotyczące pracowników są także dla nas bardzo istotne. Te zmiany są czasami daleko idące, one w największym zakresie zwiększają wymagania w stosunku do zatrudnionych pracowników i zwiększają oczekiwania od pracowników. I chcę być dobrze zrozumiany – to znaczy środowiska akademickie świadome, a myślę że Uniwersytet Warszawski właśnie odznacza się takim środowiskiem, akceptuje takie zmiany, ponieważ one zakładają zwiększenie..., podniesienie poziomu naszej pracy. Natomiast... Jednocześnie oczekiwano, że coś będzie w zamian. I w tym sensie rozumiałem wypowiedź pana profesora Ziółkowskiego o tym rozczarowaniu. Że... Że z jednej strony zwiększono wymagania, natomiast właściwie nie obiecano niczego dodatkowego, czego środowisko naukowe, czy środowisko akademickie, w ogóle, wszyscy pracownicy na Uniwersytecie Warszawskim tego oczekiwali. Usłyszeliśmy o projekcie rozporządzenia i myślę, że to bardzo... Dobry krok w dobrą stronę, bo on daje jakąś nadzieję i widzimy, że rząd rozumie nasze potrzeby. Natomiast to jest tak, że tutaj potrzebne są pewne gwarancje ustawowe. I to, o czym wszyscy myśleli, to właśnie było oczekiwanie, że do ustawy zostaną

wprowadzone pewne mechanizmy gwarantujące. Ja przypomnę, myśmy podjęli..., Senat Uniwersytetu Warszawskiego podjął uchwałę, która dotyczyła bardzo kontrowersyjnej kwestii. I ona także, no, w pewnym sensie działała trochę, być może, na niekorzyść pracowników. To znaczy zwróciliśmy się z apelem wtedy, kiedy była dyskusja dotycząca ustawy o szkolnictwie wyższym z apelem, że my popieramy ograniczenie możliwości zatrudnienia naszych pracowników naukowych, na innych uczelniach w szczególności, natomiast oczekujemy, że do ustawy zostaną wprowadzone pewne przepisy, które będą regulowały nasze wynagrodzenia. I, niestety, tego nie zrobiono. I na tym jednak polega problem. Rozporządzenie można bardzo łatwo zmienić. Natomiast ustawę już tak łatwo jest nie zmienić i są pewne podstawy do roszczenia, czego właśnie byśmy chcieli. Poza tym zwracam uwagę, że tak naprawdę to jest problem pieniędzy, to nie jest problem.... Bo obawiam się, że to się do tego sprowadzi, podniesienia widełek, znaczy zmiany widełek, że będziemy mogli więcej płacić pracownikom, natomiast to jest problem realnych pieniędzy, które dopłyną. Dlatego, że jeżeli pieniędzy więcej nie będzie na uczelni, to nawet jeśli będzie uczelnia..., bo tak jest w tej chwili, my możemy więcej płacić, bo to wynika z przepisów, natomiast nie mamy pieniędzy żeby podnosić wynagrodzenia pracowników. Ale, jak powiedziałem, to są kwestie związane z płacami, natomiast przepisy, które są zawarte, które zostały zmienione w ustawie o szkolnictwie wyższym – one zmieniają w dużym zakresie także status pracownika naukowego. I niektóre z nich budzą nasze, może nie wątpliwości, ale rodzą pytania co do interpretacji. Także budzą niepokój pracowników. Do mnie, jako prorektora odpowiedzialnego za sprawy związane z zatrudnieniem właśnie zgłaszają się profesorowie. Także na niektórych wydziałach na ten temat były też dyskusje na radach wydziału. O kilku takich sprawach – ich jest dużo – ale o kilku chciałem bardzo krótko opowiedzieć. Po pierwsze, to jest problem profesorów bez tytułu profesora, mianowanych, którzy do tej pory mieli gwarancje zatrudnienia na dłuższy okres czasu, do siedemdziesiątego roku życia. W tej chwili ustawa zmienia tę sytuację. I zgodnie z przepisami nowej ustawy nastąpi wygaśnięcie umowy stosunku pracy wtedy, kiedy kończą sześćdziesiąt pięć lat. To jest.... To dotyczy także docentów, którzy są na Uniwersytecie Warszawskim zatrudniani. I te uwagi, które się do mnie..., z którymi do mnie się zgłaszają nasi profesorowie, którzy właśnie są w takiej sytuacji zaskoczeni często tego rodzaju przepisami to są takie.... Oni zwracają uwagę, że to rodzi.... To jest nierówne traktowanie pracowników. Dlatego, że z drugiej strony są profesorowie mianowani, którzy..., z tytułem profesorskim, którzy będą mogli pracować do osiemdziesiątego roku życia. I to co tu jest problemem, to jest takie hasło, które jest bardzo modne, ale należy jednak patrzeć na to także od tej strony – ochrona praw nabytych dlatego, że tym ludziom coś wcześniej obiecywała ustawa, a teraz to się

zmienia. Z tym jest problem związany odpraw emerytalnych ponieważ wtedy, kiedy ci ludzie będą musieli przejść na emeryturę, a także zmieniają się przepisy dotyczące pracowników, którzy jednocześnie do tej pory pobierali wynagrodzenie ze stosunku pracy i pobierali także emeryturę – to powoduje, że nagle, w krótkim czasie skumuluje się duża grupa pracowników, którzy będą musieli odejść z pracy i będą mieli prawo do odprawy emerytalnej. I tutaj postawię.... Myśmy robili pewne przymiarki, finansowe także i licząc średnie wynagrodzenie na niskim poziomie trzy i pół tysiąca złotych miesięcznie – to jest.... Tak wygląda wynagrodzenie średnie na uczelniach wyższych. To są.... To jest w stosunku do wiedzy i wymagań od pracowników naukowych, także tych zwiększonych w świetle nowej ustawy o szkolnictwie wyższym to naprawdę nie są duże pensje. Otóż myśmy policzyli, że będziemy musieli wypłacić około półtora miliona złotych na odprawę. Takie pieniądze nie były przewidywane, w związku z tym pytanie jest takie, czy tutaj budżet państwa przewiduje tego rodzaju wydatek. Druga kwestia, która związana jest także w jakimś sensie z ochroną praw nabytych to jest problem pracowników, adiunktów, którzy w tej chwili pracują dłużej niż to przewiduje nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, bo ona przewiduje osiem lat. I to jest..., jeżeli chodzi.... To dotyczy nowozatrudnionych pracowników jest to oczywiście akceptowalne. My chcemy żeby pracownicy szybciej przygotowywali pracę naukowe i się rozwijali naukowo, natomiast to pytanie, czy ta kwestia dotyczy obecnie zatrudnionych dlatego, że tego przepisy nie są do końca jasno sformułowane. Ja wiem, że one wielokrotnie były zmieniane, jeszcze wtedy, kiedy przygotowywano projekt ustawy o szkolnictwie wyższym i dzisiaj nie mamy pełnej jasności, czy te osiem lat dotyczy pracowników, którzy w tej chwili już pracują i na przykład siedem lat pracowali i czy mogą pracować więcej, czy za rok będą musieli.... Czy powiedzmy, bo tam jest okres przejściowy, czy za trzy lata będą musieli odejść z pracy, jeżeli nie zrobią habilitacji. Trzecia sprawa – to jest problem ocen okresowych. Otóż nowa ustawa wymaga, aby w większości przypadków pracownicy byli oceniani co dwa lata – to jest wymóg obligatoryjny w tym przypadku. Natomiast poza trudnościami technicznymi, bo na takiej uczelni jak nasza, gdzie jest trzy tysiące pracowników, to będzie bardzo trudno co dwa lata prowadzić taką ocenę, ale powiedzmy będziemy musieli włożyć więcej wysiłku żeby tak zrobić. Natomiast to jest problem samej oceny. To znaczy w ciągu dwóch lat trudno czasami jest wykazać się dostatecznie dobrym rozwojem naukowym żeby być poddanym ocenie. Do tej pory było tak, że ustawa wtedy, kiedy kierownik jednostki miał wątpliwości do oceny pracownika, no, to w każdej chwili mógł zarządzić taką ocenę. Natomiast nie musiał tego robić co dwa lata i to jest ten problem. I czy tego jakoś nie można w rozporządzeniu złagodzić? Po czwarte.... Po czwarte, dotyczy, ta kwestia, która w tej chwili budzi wątpliwości, to jest

problem konkursu, ponieważ ustawa nakłada obowiązek rozpisywania konkursu wtedy, kiedy pracownik jest zatrudniany powyżej połowy etatu na czas określony i nie określony. Natomiast myśmy do tej pory stosowali taką wykładnię dotychczasowych przepisów, że istnieje trzeci rodzaj zatrudnienia na czas określony i nieokreślony. Natomiast myśmy do tej pory stosowali taką wykładnię dotychczasowych przepisów, że istnieje trzeci rodzaj zatrudnienia – na czas wykonania określonej pracy. I pytanie jest takie, może my byśmy chcieli interpretować ustawę w ten sposób żeby taka kategoria została, bo ona wynika z innych przepisów, także kodeksu pracy. Problem polega na tym, że są takie przypadki kiedy rozpisanie konkursu jest bezcelowe, albo jest bardzo trudne. Na przykład, jeżeli prowadzony jest projekt i jest konkretny specjalista na uniwersytecie, który taką pracę musi wykonać, no, to wtedy trudno jest rozpisywać konkurs, bo to trwa bardzo długo i po prostu ta osoba.... Także to.... I ostatni problem....

- [k 00:15:05.997] Już to był ostatni.
- [Rektor Tomaszewski 00:15:07.484] Jeszcze jeden. Ostatni – obiecuję. To jest problem dodatkowego zatrudnienia nauczycieli akademickich. Jak powiedziałem, Senat popierał tego rodzaju rozwiązanie, natomiast tutaj wątpliwość budzi coś innego. Bo w tej chwili ustawa nakłada.... Prawo rektora do wyrażania, bądź nie wyrażania zgody na zatrudnienie poza uniwersytetem wtedy, kiedy to dotyczy działalności naukowej, dydaktycznej u innego pracodawcy. Natomiast zupełnie nic nie mówi o możliwości zatrudniania.... Każdej informacji rektora o tym, że ktoś podejmuje dodatkowe zatrudnienie poza uniwersytetem. My na uniwersytecie..., była duża dyskusja na ten temat i przyjęliśmy formułę konfliktu interesu i konfliktu zobowiązań. Konflikt interesu jest realizowany, natomiast konflikt zobowiązań w świetle tych przepisów nie, dlatego że rektor.... Konflikt zobowiązań polega na tym, że ktoś za dużo pracuje poza uniwersytetem. Jeżeli rektor nie ma informacji na ten temat, że ktoś pracuje..., bo tutaj nie chodzi o zgodę, czy nie. Natomiast, jeżeli nie ma informacji na ten temat, to nie jest możliwe realizowanie polityki kadrowej w odpowiednim zakresie. Dzisiaj pan profesor Ziółkowski mówił o tym barmanie i ja nie do końca zrozumiałem co pani minister.... Jakby...? Czy to znaczy, że to dobrze, czy to znaczy, że to źle rozumiem...? To dobrze, tak? To znaczy, że może sześć dni w tygodniu pracować jako barman, a w sobotę pracować nad projektem badawczym? No, to tutaj jest.... To jest problem, który pokazuje, który trzeba w jakiś sposób rozwiązać. Dziękuję.
- [k 00:16:32.616] Dobrze, przepraszam, nie zrozumiałam. Myślałam, że to jest student – ten barman, a nie pracownik.

- [k 00:16:35.720] Asystent.
- [Pani Minister 00:16:41.482] Asystent.
- [k 00:16:45.501] Tak. Sprawy kadrowe są najtrudniejsze pani minister, także, no, trudno.
- [Pani minister 00:16:48.696] Nie, nie. Spróbuję odpowiedzieć państwu. Mianowicie ja mam świadomość, że Uniwersytet Warszawski jest wyjątkową uczelnią, ponieważ jest uczelnią nie tylko największym pracodawcą, ale w zasadzie najwięcej studentów tutaj studiuje. I państwo bierzecie odpowiedzialność za ogromne rzesze nowo przygotowanych elit w Polsce. Także bierzecie odpowiedzialność za swoją markę. Mówimy o tym, że będą teraz dyplomy z godłem uczelni, więc jest to wyjątkowo duże wyzwanie, które stawiamy uczelniom wyższym. I te najlepsze uczelnie wyraźnie.... Moje spotkania ze środowiskiem akademickim pokazuje..., udowadniają, że są bardzo zaangażowane już i bardzo zaawansowane w przygotowywaniu zmian do ustawy poprzez swoje akty wewnętrzne. Część ma właściwie wszystkie już akty wewnętrzne przygotowane. Te uczelnie mogą stanowić bardzo dużą konkurencję dla wcześniej uznawanych za najlepsze, wielkich organizacji uniwersyteckich, takich jak Uniwersytet Warszawski. I mam pełną świadomość, że w tej sytuacji więcej zależy od dziekanów, niż od samego Kolegium Rektorskiego. Bo Kolegium Rektorskie i Wysoki Senat określi zasadę tego jakie..., jak mają być przeprowadzane konkursy, czy oceny okresowe i to.... Wyraźnie delegacja jest do..., przekazana do kompetencji organów uczelni. Ale w zasadzie polityka personalna, której ogólne zasady, państwo jakby pracujecie, będzie zależała osobiście od każdego dziekana i od tego jak uda się zrestrukturyzować wydział. Jeśli państwo będziecie głównie, bo macie znakomitych prawników na wydziale prawa, to pomogą wam rozwiązać wszystkie problemy budzące wątpliwości z pewnością, te o których pan dziekan powiedział, natomiast.... Nie.... Natomiast.... Natomiast próbuję zmierzyć się z tymi argumentami tutaj przedstawionymi, że oceny okresowe nie, bo co dwa lata, jak można. Pan profesor Żylicz jest oceniany co dwa lata i nie narzeka na to. Wszyscy pracownicy, łącznie z profesorami są oceniani w międzynarodowym instytucie i tak jest w zasadzie w Europie.
- [m 00:19:44.086] Ale tam jest dwadzieścia osób, a u nas trzy tysiące. To jest różnica nie po stronie ocenianych, tylko po stronie oceniających i administracji.
- [Pani minister 00:19:52.810] Ale przepraszam. To znaczy to jest.... To jest sprawa organizacji zadań przez dziekanów. Dziekan dla trzech tysięcy osób na jednym wydziale powinien to zorganizować. Rozumiem.... Rozumiem, że jest to trudne wyzwanie, ale jeśli państwo uważacie, że nie

jest...

[m 00:20:22.729] Bardzo proszę o ciszę.

- [Pani minister 00:20:27.101] Że waszą rolą jest utrzymanie status quo bez uwzględnienia od..., rzetelnych ocen merytorycznych kadry i ich postępów naukowych, to Uniwersytet Warszawski będzie mógł stopniowo spadać ze swojej pozycji najlepszego uniwersytetu, bo już w tej chwili nie ma wszystkich jednostek pierwszej kategorii, tylko około siedemdziesięciu procent. I są uniwersytety.... To jest jedyny ranking najwięk....
- [Rektor Tomaszewski 00:20:59.007] Bardzo przepraszam. Ale ja tego nie powiedziałem. Ja nie powiedziałem, że my nie chcemy..., albo nie chcemy zmieniać się i chcemy jakby przymykać oczy na coś. Ja powiedziałem coś innego. Ja uważam, że problem nie polega na tym jak często się ocenia, tylko jak się ocenia. I to jest ta kwestia. To znaczy uważamy, że można co cztery lata dobrze oceniać pracownika. Tak samo jak co dwa lata, tylko że co dwa lata jest..., daje duże trudności żeby to rzetelnie zrobić. I dlatego ten problem postawiłem.
- [Pani minister 00:21:25.059] A to znaczy, ja przepraszam, nie jestem prorektorem Uniwersytetu Warszawskiego żeby określić kryteria. Te kryteria państwo sami określicie. Znaczy nie sądzę, żeby minister mógł wypracowywać wzorzec oceny ponieważ on..., on należy do kompetencji samodzielnych uczelni. Organów uczelni. Gdybyśmy wypracowali jakikolwiek wzorzec, to okazałoby się, że jest nie do zastosowania do małych i dużych uczelni etcetera. Więc to nie może być rola ministra. Wydaje mi się.... Wydaje mi się, że państwo jeśli tylko będziecie mieć dobrą wolę, jak pan rektor powiedział, wypracujecie metodologię ocen, która pozwoli na realizację takiej polityki personalnej, która rozwiąże problemy, które mamy dzisiaj. Czyli słabi pracownicy nie muszą być na stanowiskach naukowo-dydaktycznych, czy naukowych, tylko.... Nie muszą w ogóle pracować u państwa na uczelni, tylko mogą pracować w innych uczelniach niepublicznych, na przykład w Warszawie albo pracować na stanowiskach technicznych, czy tylko dydaktycznych. Po drugie.... I to zależy naprawdę tak.... W największym stopniu zależy od dziekanów niż od rektora. I jeśli.... Ponieważ obserwuję jak to się dzieje na innych uczelniach. Naprawdę wiele uczelni przeprowadza, już w tej chwili dosyć destruktu.... Ja bym powiedziała restrykcyjną politykę personalną. Szczególnie zaczęło się to w uczelniach medycznych. I wiem, że na każdym wydziale są ci najlepsi naukowcy, którzy ciągną w górę oceny jednostek i cytawalność, et cetera. I są tacy, którzy nie nadążają. Więc do państwa, do dziekanów zależy jakie wypracujecie metody realizacji takiej polityki personalnej, która pomoże wam utrzymać status najlepszego uniwersytetu, a także najlepszych jednostek naukowo - dydaktycznych

prowadzących dobrą naukę. Jeśli chodzi o oceny okresowe co dwa lata, wydaje mi się naprawdę, że na..., że można to zrealizować w sposób taki, który teoretycy z wydziału zarządzania odpowiedzą. Natomiast, jeśli chodzi o adiunktów, to adiunkci będą.... Dotyczy..., ten okres ośmiu lat nie tylko dotyczy nowych, ale także tych, którzy wcześniej pracowali na stanowisku adiunktów. I zgodziliśmy się na to, ponieważ są oceny co dwa lata. Proszę pamiętać, że macie państwo tutaj właśnie wytrych pozwalający na to żeby stosując te oceny, rzetelną, do bólu rzetelną ocenę pracy naukowej móc wykorzystać to do tego żeby rzeczywiście promować najlepszych w swoich jednostkach. Czyli ci, którzy zaczęli pracę wcześniej mogą jeszcze..., od wejścia w życie ustawy mają jeszcze osiem lat. Nawet ci, którzy przepracowali osiem lat. Chciałam państwu odpowiedzieć jednakże, że w niektórych uczelniach, jeśli pozwolicie abym to powiedziała, w niektórych uczelniach ten okres jest zmieniany i jest skracany. Więc jeśli uczelni zależy na tym żeby mieć bardziej wyrafinowane, trudniejsze do spełnienia kryteria może sobie w statucie wpisać. I nikt nie musi wtedy pracować na uczelni. Może po prostu przejść do innej, gdzie wskaźniki i te kryteria będą bardziej liberalne. Jeśli chodzi o pracę do sześćdziesiątego piątego roku życia i osiemdziesiątego – otóż wprowadziliśmy jednolitą zasadę, bo wcześniej dotyczyły te sprawy tylko profesorów. Natomiast w tej chwili wprowadziliśmy jednolitą zasadę wynikającą zresztą z ustawy o powszechnym obowiązku emerytalnym. Każdy po sześćdziesiątym piątym roku życia kończy swój stosunek pracy. Natomiast w stosunku do profesorów tytularnych, nauczycieli mianowanych zastosowane jest pewne..., pewna ulga. To znaczy, jeśli dziekan i rektor są zainteresowani żeby tą osobę dalej zatrudniać niepotrzebny jest konkurs. Czyli nie trzeba przeprowadzić konkursu w stosunku do osób, profesorów tytularnych na stanowisku..., w stosunku pracy mianowania, aby przeprowadzać wobec nich konkurs. Natomiast w stosunku do wszystkich innych, po skończonym sześćdziesiątym piątym rokiem życia można ogłosić konkurs. Konkursy wszystkie muszą być ogłaszane nie tylko w uczelniach, ale na ogólnopolskim..., w ministerstwie portalu internetowym, a także europejskim. My to będziemy wysyłać do europejskiego. To daje szansę państwu żebyście także poszukiwali najlepszych specjalistów za granicą do zatrudnienia. Bo mogą się zgłaszać z tego portalu europejskiego. Teraz pan.... Pan rektor na samym początku powiedział o tym, że nie dajemy nic. Otóż....

[m 00:27:50.844] Proszę państwa.... Bardzo proszę o ciszę.

- [Pani minister 00:27:56.240] Otóż chciałam powiedzieć, że przy.... Myślę, że.... Myślę, że państwo zauważyliście, że jednak ten rząd jest skuteczny i jeśli coś obiecuje, to realizuje. Obiecaliśmy, że będą podwyżki na naukę po przeprowadzeniu reformy nauki i są. Zmiany dotyczące finansowania płać są zapisane w takich dokumentach..., nie tylko w projekcie

rozporządzenia, który wisi u nas na BIPie i sądziłam, że wszyscy państwo to znacie, ale także zapisane są w planie finansowym prac rządu i we wszystkich dokumentach rządowych dotyczących strategii, dotyczących dochodzenia do jeden siedem wydatków na naukę i dodatkowych środków przeznaczonych na szkolnictwo wyższe. A więc wszystkie dokumenty strategiczne oraz plan finansowy prac rządu zawierają wszystkie wskaźniki mówiące o tym, że będzie zwiększone finansowanie, więc to nie jest tak, że tego nie ma, panie rektorze.

- [Rektor 00:29:01.385] Jak na razie nie ma i do dwa tysiące trzynastego nie będzie.
- [Pani minister 00:29:07.652] Ale nauka też nie dostała od razu zwiększenia finansowania, ponieważ najpierw się restrukturyzowała i wprowadzano zmiany, aby za tym poszły dopiero potem wyższe środki. Ja przyznam państwu, że to jest pierwsza uczelnia..., pierwsze moje spotkanie z Senatem, gdzie mówimy tak dużo o finansach. To znaczy ja rozumiem, że tutaj jest najmniej możliwości zarabiania dodatkowo. Natomiast pytanie dotyczyło tego, czy można zatrudniać osoby.... Przepraszam, pracować i nie informować rektora o dodatkowym zatrudnieniu poza uczelniami innymi. Otóż państwo to też powinniście określić w statucie. Jeśli chcecie mieć kryteria, które będą ostrzejsze do swoich.... To znaczy.... I w umowach o pracę.

[koniec]

RWW591618_04

- [m 00:00:00.000] Ad vocem pani minister. Jeżeli cokolwiek chcemy... jakiś obowiązek na pracownika nałożyć, to ja muszę mieć oparcie w ustawie, a tego w ustawie nie ma. A ten przepis, który mówi o zgodzie i później, że nie dotyczy to... ustęp drugi jest w ogóle niespójny, jest w ogóle niespójny. Ja przepraszam bardzo, ja nie chcę oceniać pod względem prawnym tej ustawy, ale proszę państwa, za pół roku wszyscy będziemy siedzieli i płakali nad tą ustawą, bo ona jest tak napisana.
- [pani minister 00:00:31.327] Panie dziekanie...
- [k 00:00:31.860] Płakała u nas tutaj.
- [pani minister 00:00:33.918] Nie, nie. Ja powiem tak, panie dziekanie, gdybym popatrzyła na regulacje dotychczasowej ustawy, które doprowadziły do takiego spustoszenia w nauce i szkolnictwie wyższym, zmobilizowały uczelnie, które nie miały nazwy uniwersytet, a nazywały się akademia, żeby zaczęły masowo produkować doktoraty i habilitacje, po to żeby skorzystać z nazwy uniwersytet, i wiele innych przypadków, które

doprowadziły do totalnej degradacji poziomu polskiej nauki, to bym powiedziała, że to rozwiązanie, które pan zastrzegł, że nie można... Ja bym powiedziała raczej: szukam rozwiązań, które pozwolą na to żeby stosować wyższe wymagania wobec swoich pracowników i nie zastępować związków zawodowych w pracy kierowniczej. Natomiast jeśli państwo uważacie, że potrzebne jest koniecznie ustawowe zapisanie, że każdy kto gdziekolwiek się zatrudni na jakiegokolwiek umowie o pracę, czyli w jakiegokolwiek dodatkowej formie, to otworzymy puszkę Pandory, bo każdy kto będzie prowadzić badania na zlecenie innych firm, czy consulting, będzie musiał to meldować rektorowi. Wpisaliśmy podstawową rzecz, że praca, zatrudnienie na stanowisku nauczyciela akademickiego w konkurencyjnej jednostce, ma być realizowana za zgodą rektora. I wpisaliśmy wyłączenia dla zatrudnienia na etacie w określonych instytucjach. I to moim zdaniem panie dziekanie jednak jest spójne. Możemy polemizować, też przyprowadzę jakichś prawników, specjalistów z prawa pracy. Natomiast nie chcieliśmy zobowiązywać nauczycieli akademickich do tego, że będą musieli każdy kontrakt, każdą umowę o dzieło, czy każdą umowę o pracę, która jest czasową, meldować rektorowi. Nie chcieliśmy tego zrobić dla dobra środowiska akademickiego. Natomiast jeśli pan dziekan, zamiast pomagać ministrowi na etapie konstrukcji przepisów, tylko teraz chce udowodnić, że Wydział Prawa w Warszawie jest lepszy niż Wydział Prawa w Białymstoku, to ja zapewniam że tak jest. Na pewno tak jest. We wszystkich rankingach rzeczywiście jest wyżej.

[przewodnicząca 00:03:20.582] Dobrze. No to słuchajcie, zmieniamy temat. Dydaktyka i studenci. Pani rektor Kicińska.

- [rektor Kicińska 00:03:27.758] Pani minister, ja mam zasadniczo trzy takie punkty, które bym chciała poruszyć. Pierwszy dotyczy projektu rozporządzenia dotyczącego wzrostu liczby studentów, w szczególności chodzi mi o wzrost liczby studentów w roku pierwszym obowiązywania ustawy, czyli roku dwa tysiące dwanaście – trzynaście, w stosunku do roku dwa tysiące dziewięć – dziesięć, gdzie jest powiedziane że ten wzrost może być o dwa procent. Sytuacja jest taka, że w roku dwa tysiące dziesięć – jedenaście, czyli następnym po dwa tysiące dziewięć – dziesięć, rozpoczęły się studia drugiego stopnia, i na Uniwersytecie Warszawskim utworzyliśmy siedemdziesiąt cztery nowe programy studiów. I na te nowe programy studiów przyjęliśmy dodatkowo trzy tysiące sto dwóch studentów na pierwszy rok. W tym roku przyjmujemy następnym trzy tysiące stu dwóch na ten pierwszy rok tych nowych kierunków, w tym są także kierunki zamawiane. To prowadzi do tego, że w roku dwa tysiące dwanaście - trzynaście my będziemy mieć więcej w stosunku do dwa tysiące dziewięć – dziesięć o siedem tysięcy sześćset pięćdziesiąt dziewięć studentów, to jest o dwadzieścia pięć procent, nie o dwa procent. Ja

rozumiem, że pani minister to zaakceptuje. To jest jedno pytanie, teraz powiem o drugim. Drugie dotyczy rozporządzenia w sprawie warunków prowadzenia studiów na określonym kierunku i poziomie kształcenia, i bardzo ściśle jest to oczywiście związane z ustawą, jest to dla mnie jakby podstawowy punkt i moje wielkie zaangażowanie, znane na terenie senatu, wprowadzenia krajowych ram kwalifikacji. Jesteśmy jako Uniwersytet Warszawski, wydaję mi się, dobrze przygotowani do tego. Mamy Uczelniany Zespół Zapewniania Jakości Kształcenia, wydziałowe zespoły zapewniania jakości kształcenia, które w większości działają dobrze, uczestniczą w nich bardzo aktywnie studenci. W ciągu zeszłego roku i obecnego roku byliśmy w stanie wprowadzić efekty kształcenia do większości naszych przedmiotów, ale czeka nas wprowadzenie efektów kształcenia do programów studiów. Jest to poważne zadanie, znacznie trudniejsze dla wydziałów niż efekty kształcenia dla przedmiotów. Muszę zauważyć, że na Uniwersytecie Warszawskim mamy czterysta osiem programów studiów. Czterysta osiem programów studiów, to policzyłam, że gdybyśmy podzielili je na trzy obszary które mamy u nas, pracujące, z tych ośmiu na Uniwersytecie, stworzylibyśmy trzy komisje senackie, to żeby zatwierdzić programy te wszystkie po wprowadzeniu ich efektów kształcenia musielibyśmy pracować, każda z tych trzech komisji spotykać się co tydzień, zatwierdzając pięć programów studiów, od pierwszego października do końca maja, żebyśmy mogli to zrobić zgodnie z przyjęciem zasad rekrutacji. W związku z tym mam nadzieję, że artykuł jedenasty, punkt pierwszy ustawy, który mówi w jego drugiej części, że uchwała senatu uczelni określa efekty kształcenia, do których są dostosowane plany studiów i programy kształcenia, odpowiednie do poziomu i profilu kształcenia, nie oznacza, że wszystkie działające obecnie programy, czyli te stare programy, do których włożymy efekty kształcenia, i które poprawimy, jeśli ta poprawa będzie w granicach trzydziestu procent, zarówno godzinowym jak i trzydziestu procent ECTSów, to rozumiem, że my nie musimy tych programów zatwierdzać przez senat, że faktycznie te programy zostały już przez radę wydziału zatwierdzone, a ich efekty kształcenia zostaną zatwierdzone jedynie w taki sposób, że senat przyjmie ogólne zasady ustalania efektów kształcenia, czyli efekty kształcenia dla obszarów, dla studiów międzyobszarowych, i wszelkie wytyczne, które będą zobowiązywały jednostki do właściwego wprowadzenia tych efektów kształcenia dla programów. Ponieważ inaczej wprowadzenie tego w przeciągu dwunastu miesięcy byłoby niemożliwe. Czyli możemy wierzyć, że to tak możemy zrobić. To bardzo się cieszę. I następny punkt, który chciałabym poruszyć dotyczy studiów doktoranckich. Jest to rozporządzenie, które mówi o kształceniu na studiach doktoranckich w uczelniach i jednostkach naukowych. I o ile na studiach to poprzednie rozporządzenie mogła naprawdę pochwalić, bo było bardzo dobre, o tyle do tego rozporządzenia o studiach doktoranckich

chciałabym się odnieść z dużą krytyką. Po pierwsze w rozporządzeniu tym zostały wprowadzone ECTS-y i efekty kształcenia dla studiów doktoranckich, przeciwko czemu nasz senat tu wielokrotnie występował, i co, z tego jak się orientuję na forum europejskim spotykając się często w komisjach dotyczących studiów doktoranckich, nie jest ogólnie przyjęte w Europie, a także... powiedziałabym bardziej, w większości uczelni europejskich takie warunki nie obowiązują. Drugą sprawą, która jest tutaj, wydaję mi się, niezbyt szczęśliwie rozwiązana, to jest sprawa praktyk dla studentów na studiach doktoranckich. My przyzwyczailiśmy się, być może niesłusznie, ale wydaję mi się, że z pewną logiką, że praktyki, szczególnie odbywane praktyki dydaktyczne jako prowadzenia zajęć dla studentów na studiach doktoranckich, są głównie dla studentów studiów stacjonarnych, ponieważ to oni potem zostają nauczycielami akademickimi, i oni potem prowadzą zajęcia dydaktyczne na uczelni. Natomiast paragraf dziewiąty rozporządzenia, który mówi o wprowadzeniu wymiaru praktyk dla wszystkich doktorantów, przy czym w formie prowadzenia zajęć dydaktycznych nie może być mniejszy niż dziesięć oraz większy niż dziewięćdziesiąt godzin rocznie, wskazuje, że uczestnik niestacjonarnych studiów doktoranckich zatrudniony w charakterze nauczyciela akademickiego, prowadzący zajęcia dydaktyczne w uczelni, jest zwolniony z odbywania praktyk w formie prowadzenia zajęć dydaktycznych, a nie mówi nic o stacjonarnych doktorantach. Czyli to by oznaczało że doktorant stacjonarny powinien prowadzić zajęcia dydaktyczne, za które zwykle wypłacamy mu stypendia, żeby on mógł żyć po prostu, bo nie ma już czasu na pracę, natomiast ten doktorant niestacjonarny przecież pracuje. A więc jeżeli on pracuje na cały etat, to jak on ma prowadzić zajęcia dydaktyczne. No i tu mamy wyraźny problem. Jest też kolejny punkt, który mówi o umiejętnościach, które mają uzyskać doktoranci podczas studiów, także wszyscy doktoranci, i w zakresie umiejętności jest przygotowanie do prowadzenia zajęć dydaktycznych i wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego. Jestem bardzo za tym żeby to była umiejętność konieczna dla doktorantów stacjonarnych, ale dla doktorantów niestacjonarnych wydaję się, że jest w większości przypadków zupełnie zbędne. I punkt kolejny, który mówi że uczelnia zapewnia doktorantowi udział w badaniach zespołowych, oraz pomoc organizacyjną w realizacji co najmniej jednosemestralnych badań naukowych, lub działalność artystycznej, poza jednostką prowadzącą kształcenie, w tym również zagranicą. Uniwersytet Warszawski ma trzy tysiące doktorantów, licząc niestacjonarnych. Gdybyśmy mieli zapewnić wszystkim tym doktorantom, głównie niestacjonarnym, udział w tego typu zajęciach, badaniach, wydaję mi się że byłoby to niemożliwe. Ja bym sugerowała żeby ten punkt zmienić, że uczelnia umożliwia doktorantowi udział, umożliwia w miarę potrzeb. Czyli na pewno zapewnia stacjonarnym, bo to zapewniamy, w szczególności jeśli chodzi o nauki

przyrodnicze i ścisłe, udział w badaniach, i także zagranicznych, to jest reguła u nas, natomiast nie wyobrażam sobie jak doktorant na Wydziale Prawa na przykład, niestacjonarny, ma spędzić semestr przynajmniej poza uczelnią jako praktykę.

- [m 00:12:48.516] Pracując zawodowo.
- [rektor Kicińska 00:12:49.249] Pracując zawodowo, tak. Tak że to są takie moje główne punkty.
- [pani minister 00:13:00.816] Dziękuję pani rektor. Nareszcie nie dyskutujemy o zapisach ustawy, która została podpisana przez prezydenta już prawie cztery miesiące temu, i my zapomnieliśmy o tych zapisach, a teraz dyskutujemy o tych rzeczach, na które mamy rzeczywisty wpływ. Otóż dziękuję za odpowiedź, aby zróżnicować doktorantów. W zasadzie była koncepcja aby wprowadzić dwa rodzaje doktorantów, niejako zawodowych i naukowych. Niestety doktoranci niespecjalnie chcieli się na to zgodzić, więc może wprowadzając odrębne obowiązki dla uczelni wobec stacjonarnych i niestacjonarnych stopniowo doprowadzimy do tego, iż będziemy przygotowywać ten właściwie trzeci stopień kształcenia do pracy pozanaukowej. I dziękuję, pozapisywałam, a liczę też na przekazanie informacji nam na piśmie. Sprawa dotycząca jakości kształcenia, prowadzenia studiów. Tak, przyjrzę się jeszcze rozporządzeniu, czy ono jest *expressis verbis* sformułowane tak, aby rada wydziału mogła sama przy tych trzydziestu procentach uchwalić program, który w nie większym stopniu niż w trzydziestu procentach się zmienia. Bardzo dziękuję pani rektor, bowiem właśnie na tym polega spotkanie moje z senatami, gdzie próbuję przekonać dziekanów jak wiele pracy trzeba włożyć w tworzenie krajowych ram kwalifikacji, czyli inny metodologicznie opis programu, który musimy wszyscy wykonać, a jednocześnie jest to duże wyzwanie dla rad wydziałów i senatów. Jeśli z rozporządzenia nie wynika jednoznacznie, że rzeczywiście wystarczy tylko uchwała organu kolegialnego jednostki organizacyjnej uczelni, a potrzeba jest senatu, to obiecuję że to zmienimy, bo to był też problem, który my mieliśmy z tymi uczelniami, które nie mają jednostek z uprawnieniami habilitacyjnymi i byśmy po prostu nie byli zdolni do zatwierdzenia wszystkich nowych programów. Ale pomimo tego zapraszam państwa do tego żebyście państwo zweryfikowali swoje programy dydaktyczne, przeanalizowali ich treść, i też poszukiwali ciekawych rozwiązań, czy to w ramach trzydziestu procent, czy poza wymagających uchwały senatu. Jeśli chodzi o te dwa procent. Ja nie mogę teraz obiecać, oczywiście z pewnością wpłynę wnioski do ministra, ale tam wszędzie, gdzie jest to związane z realizacją pewnych wcześniej podjętych zobowiązań przez uczelnię, na pewno żaden minister nie będzie miał wątpliwości żeby podpisywać, wydawać zgodę na kontynuację, ale z pewnością będzie

również patrzeć na to, jaka jakość jest kształcenia tam, w uczelniach gdzie przekracza to te dwa procent. Czyli wszędzie tam, gdzie będzie to ewidentne masowe kształcenie nie służące jakości to można spodziewać się niebezpieczeństwa, że minister zapyta: no dobrze, czemu to służy? Natomiast tam wszędzie gdzie to są właśnie ciekawe, oryginalne programy i ważne, potrzebne kierunki studiów, nie sądzę żeby jakiegokolwiek minister miał tutaj wątpliwości. Szczególnie na tych kierunkach i na tych wydziałach, które słyną z najwyższej jakości nauki. Dziękuję.

[przewodnicząca 00:16:49.567] Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos. Bardzo proszę młodzieży. Pani dziekan po młodzieży.

- [Nikodem Rycko 00:17:00.013] Nikodem Rycko, przewodniczący samorządu doktorantów. Szanowna pani minister, tutaj mam również uwagi do punktu, do paragrafu który dotyczy wymiaru praktyk w formie prowadzenia zajęć przez doktorantów. Otóż chciałem zwrócić uwagę, jeżeli ten punkt zostanie w takiej formie w jakiej on w tej chwili jest, to od razu zwracam uwagę, że na jednostkach w których jest wielu doktorantów, w szczególności w takich jednostkach w których jest wielu doktorantów studiów niestacjonarnych, to obowiązek zapewnienia nawet tych dziesięciu zajęć dydaktycznych, co jest wymogiem koniecznym w świetle obecnego brzmienia rozporządzenia, stanie się fikcją. To znaczy nie jest możliwe, przynajmniej na niektórych jednostkach, zapewnienie nawet dziesięciu godzin zajęć dydaktycznych. To jest jedna uwaga. Przynajmniej jest moja opinia, tak to wygląda na podstawie mojej wiedzy dotyczącej sytuacji doktorantów. I druga uwaga jest taka, że tutaj treść rozporządzenia w żaden sposób nie wiąże rozmiaru praktyk, tego wymiaru godzinowego, z faktem otrzymywania lub nie otrzymywania przez doktoranta stypendium. I również, to już to o czym mówiła pani rektor, to jest kwestia tego czy jest to doktorant studiów stacjonarnych, czy niestacjonarnych. Otóż stoję na stanowisku, że jednak ten wymiar praktyk powinien być powiązany z po pierwsze statusem doktoranta stacjonarnego lub niestacjonarnego, i po drugie z okolicznością czy doktorant otrzymuje, czy nie otrzymuje stypendium, gdyż dla doktorantów, a jest wielu takich doktorantów, którzy nie otrzymują stypendium, którzy pracują nawet w pewnym wymiarze zatrudnienia, prowadzenia zajęć w wymiarze na przykład dziewięćdziesięciu godzin rocznie bez jakiegokolwiek wynagrodzenia może po prostu być niemożliwe, może skutkować koniecznością rezygnacji z planów naukowych i po prostu nie zrealizowaniem tych wymogów, które zostały określone w rozporządzeniu. Dziękuję.
- [pani minister 00:19:09.338] To znaczy ja rozumiem, że moja odpowiedź

do pani rektor już pana satysfakcjonuje, ale dobrze byłoby aby krajowa reprezentacja doktorantów jeszcze przedstawiła nam swoje uwagi, natomiast wydaje się, że jeśli przyjmiemy za panią rektor, że te dziesięć godzin dotyczyć będzie doktorantów stacjonarnych, to uczelnia będzie miała możliwości i to będzie należało do władz uczelni aby jednak zorganizowała pracę. Bo podczas... Trudno sobie wyobrazić, że doktorant nie będzie miał żadnej praktyki dydaktycznej. Więc można zastosować to również do studiów podyplomowych czy innych, w których można będzie siebie przetestować podczas dydaktyki, tych dziesięciu godzin, a jednocześnie można będzie sprawdzić jego umiejętności dydaktyczne. Bo to jest też ważne, jeśli mówimy o tym, abyście państwo w przyszłości po studiach, studiach stacjonarnych, mówimy... tu jesteście kształceni do nauki, jednocześnie zajmowali stanowiska dydaktyczne. Tu przy tej okazji podpowiem państwu, bowiem o tym dyskutowaliśmy w innych uczelniach, analizując procedury uzyskiwania kolejnych stopni i tytułu naukowego, że są tam skomplikowane. Wiemy, że przez dwa lata będzie można rozpocząć procedurę habilitacyjną w obu trybach, a więc i w trybie nowym i w trybie dotychczasowym tutaj będziemy testować system, czy sprawdza się, i być może trzeba będzie zmienić ten nowy, uprościć, albo dochodzić do jeszcze innych wniosków, ale też dla przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, bowiem podczas dyskusji rzucono problem, iż tak naprawdę przy ocenie przez komisję habilitacyjną poziomu badań osoby, która przystępuje do egzaminu, do kolokwium habilitacyjnego, no nie widzi się człowieka, można zgubić człowieka, i że ważne jest żeby można było poznać jego erudycję, et cetera. Na dzisiaj, ponieważ jest to już ustawione, uregulowane w ustawie, moja odpowiedź jest tylko taka. Oczywiście komisja habilitacyjna, jeśli będzie chciała, zaprosi go żeby poznać jego erudycję w dyskusji, ale także w przypadkach gdy staramy się łączyć poziom naukowy i stopnie naukowe z realizacją kariery na uczelni, czyli z jednej strony karierę naukową z karierą akademicką, czy dydaktyczną, wówczas konkursy mogą być tak realizowane aby można było sprawdzić tę erudycję w konkursie na stanowisko. Czyli jeśli uważamy, że nie poznano człowieka podczas przyznania mu stopnia doktora habilitowanego przez komisję habilitacyjną, może procedura konkursowa przewidywać również taki element, w którym kandydaci wykażą się erudycją, na przykład podczas wykładu przed komisją, przed studentami. Jak to państwo zrealizujecie to już należy do kompetencji wysokich senatów i rad wydziałów, ale tutaj podpowiadam, że podczas dyskusji na temat rozwiązań, które uczelnie przyjmują, takie koncepcje się pojawiają.

[przewodnicząca 00:22:59.321] Bardzo proszę, przewodniczący samorządu, pan Miller.

- [pan Miller 00:23:01.566] Szanowana pan minister, ja może się odniosę

najpierw do wypowiedzi też rektora Tomaszewskiego, który mówił o ankietyzacji i ocenie pracowników, i kwestii tych dwóch lat. Ja tu się absolutnie zgadzam z rektorem Tomaszewskim, bo musimy wiedzieć o tym, że ocena generalnie pracowników naukowych to nie jest tylko ankietyzacja, która u nas akurat bardzo dobrze działa, natomiast również na wielu uczelniach nie działa do tej pory. To jest przede wszystkim ocena pracy naukowej. Ja sobie nie wyobrażam w tym momencie, żeby na przykład... o ile jeszcze w humanistycznych naukach minimalnie, to w przypadku nauk ścisłych, gdzie cykle badawcze trwają po wiele lat, oceny pracy naukowej młodych pracowników czy starszych pracowników. To jest mój komentarz jakby do tego i mimo, że jestem studentem i bardzo często podkreślam tutaj w pracach w komisjach senackich, że nam zależy na ocenie pracowników naukowych, i nawet na bardzo czasami krytycznej ocenie, to nie uważam żeby ocena, chociażby tylko z ankiet, była oceną rzetelną. Samą w sobie oceną rzetelną. Natomiast ja chcę się odnieść przede wszystkim do kwestii funduszu pomocy materialnej i zadać kilka pytań. Zmieniliśmy w tym roku widełki, sześćdziesiąt do czterdziestu, jeżeli chodzi o podział funduszu na stypendia socjalne i naukowe, w tym roku już stypendia rektora. Moje pytanie brzmi wprost: czy rząd zamierza w dalszej perspektywie, tak jak to w kuluarach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego słyszałem, zlikwidować generalnie stypendia naukowe i pomoc naukową, i przeznaczyć ją całkowicie na pomoc socjalną, czego sobie nie wyobrażam szczerze mówiąc w większych ośrodkach naukowych. I czy rząd zamierza tak naprawdę, Ministerstwo, doprowadzić do sytuacji, w której tak naprawdę środki przeznaczone na fundusz pomocy materialnej będą w konsekwencji zwracane do budżetu państwa ze względu na brak możliwości ich wykorzystania, ponieważ bardzo ciężko jest się zmieścić w widełkach już obecnie, natomiast rzeczywiście tu powiększyliśmy sześćdziesiąt do czterdziestu, podwyższyliśmy kwotę bazową, ale nie sądzę żeby w perspektywie kilku lat faktycznie te środki mogły być wykorzystane w sposób taki, jak byśmy sobie to wyobrażali, w szczególności w tych dużych ośrodkach, a nie oszukujmy się że to duże ośrodki jednak kształcą najlepszych naukowców i najlepszych studentów. To jest moje pierwsze pytanie. Natomiast mam jeszcze drugie pytanie odnośnie stypendium rektora i tutaj takiej wątpliwości interpretacyjnej. Ja już zgłosiłem się do Parlamentu Studentów RP, które skieruje pismo do pani minister w tej sprawie, ale w ustawie generalnie rzecz biorąc w przypadku stypendium rektora doszło do sytuacji gdzie literalnie czytając przepis odnośnie delegowania kompetencji rektora do przyznawania stypendium rektora, doszło do sytuacji, że to stypendium będzie mogła przyznawać tylko odwoławcza komisja stypendialna, natomiast nie będą mogły tego robić komisje wydziałowe, jak do tej pory przyznawały komisje wydziałowe stypendia wydziałowe. Co w przypadku wielkich uczelni, takich jak nasza,

doprowadzi na przykład że odwoławcza komisja stypendialna, która obecnie ma w skali uczelni dziesięć osób, będzie musiała rozpatrzyć dziesięć tysięcy wniosków. Moim zdaniem to jest po prostu niemożliwe. A w tym momencie tutaj mi zależy na przychylniej interpretacji, może pani minister też mogłaby się w jakiś sposób do tego odnieść. Jeszcze moja taka uwaga, jeżeli chodzi o wdrażanie generalnie zmian w funduszu pomocy materialnej i regulaminu, który będziemy musieli najprawdopodobniej przyjąć, to też pytanie do pani minister, bo ustawa wprost mówi że od pierwszego października wchodzi te przepisy odnośnie funduszu pomocy materialnej, stypendium rektora, co w praktyce oznacza, że będziemy musieli w tym momencie, już lada dzień tak naprawdę, uchwalić nowy regulamin przyznawania pomocy materialnej, bo inaczej nie będziemy mieli żadnej podstawy prawnej, aby w przyszłym roku akademickim przyznać stypendium rektora, ponieważ obecnie w naszym regulaminie jest tylko stypendium naukowe, a tym bardziej nie mamy do tej pory kryteriów opracowanych, ponieważ ta ustawa dopiero weszła, w kwietniu została podpisana przez prezydenta. I obserwując tutaj właśnie też z kolegami studentami, koleżankami, którzy... tutaj jest akurat wśród nas pięcioro ekspertów Państwowej Komisji Akredytacyjnej, jeżdżąc na uczelni w kraju teraz w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, na żadnej uczelni w kraju nie spotkaliśmy się, aby w ogóle prace w tym zakresie były podejmowane. Czy pani minister się nie obawia, że pierwszego października dojdzie do sytuacji, że nie będzie podstaw aby przyznać stypendia rektora, czyli tak naprawdę nagrodzić tych najlepszych studentów, którzy do tej pory sobie nadal nie zdają sprawy, że nie będą mieli podstaw prawnych aby takie stypendia otrzymać. Dziękuję.

- [pani minister 00:27:17.880] Właśnie w tym celu się spotykamy z senatami aby przedstawić konieczność przygotowywania tego typu regulaminów. Ja wysłałam do każdego z rektorów list, do którego dołączony jest załącznik, a w załączniku dokładnie wyliczone są akty wewnętrzne, które powinny być przygotowane na czas do wdrożenia ustawy i wejścia w życie tak, jak my to robimy. Proszę państwa, my pracowaliśmy nad całym systemem nauki i szkolnictwa wyższego po to żeby ten samochód nie jechał na jednym kole trójkątnym, drugim kwadratowym, a trzecim okrągłym, bo tak było dotychczas. Staraliśmy się uspoźnić system patrząc na wiele niespójnych przepisów dotychczas, które rzeczywiście bardzo go kaleczyły. Do każdego pakietu ustaw przygotowywaliśmy pięćdziesiąt rozporządzeń. Tutaj jest dwadzieścia jeden, dwadzieścia jeden aktów wewnętrznych, które powinny przygotować uczelnie, aby mogły to przemyśleć, oczywiście przedyskutować, aby wdrożyć i też wprowadzić nowe, ciekawsze rozwiązania zamiast dotychczas obowiązujących.

RWW591618_05

-
- [rektor Czycińska 00:00:00.565] Dlatego też te regulaminy, ja oczywiście niedługo wystąpię znów do rektorów z pytaniem, na jakim etapie prowadzone są prace w przygotowaniu tych aktów wewnętrznych, żebyśmy mieli pewność, że nie będzie poślizgu z przyznawaniem stypendiów. Jeśli chodzi o dwa, odwoławczą komisję stypendialną, wie pan, oczywiście można powiedzieć, że to jest nie do zorganizowania, ale mi się wydaje, że może odwoławcza komisja pracować poprzez sekcję i tych sekcji może być dziesięć, czy ile państwo sobie tam wybierze. Sposób organizacji należy do państwa, jak rozstrzygnięcie logistykę wdrożenia tych zobowiązań, które powinny zrealizować uczelnie. Ja wiem, że dla uczelni takiej jak Uniwersytet Warszawski nie jest to łatwe, ale pamiętajcie państwo, że mamy tylko kilka takich potężnych uczelni, a nie mogliśmy przygotowywać prawa szkolnictwa wyższego tylko dla uczelni wielkich. Więc sposób, sposób wdrożenia tego należy do kreatywnej wyobraźni państwa i jak to potraficie sobie zorganizować, i nowacyjnej wyobraźni państwa, i nowacyjnej. Rząd, stanowczo nie zgadzam się z pana sformułowaniem, że rząd ma zlikwidować pomoc dla najlepszych studentów, pomoc w formie nagród ministra, czy rektora i przerzucić wszystko na pomoc socjalną, tym bardziej, że jak pan dokładnie wie cały czas konsultowaliśmy ze studentami nasze rozwiązania, ostatecznie zgodziliśmy się na zamianę proporcji finansowania pomocy materialnej zgodnie z postulatami studenckimi, w tej sytuacji zostaje to w, zmienione z proponowanych siedemdziesięciu pięciu do sześćdziesięciu procent i do czterdziestu. Ważne jest, że regulując sytuacje wszystkich uczelni widzieliśmy nieprawidłowości gdzie uczelnie niepubliczne dawały pomoc, to nie pomoc, by stypendia naukowe dla osiemdziesięciu, dziewięciu procent studentów i było to niejako refundowane czesne w ten sposób, bo tam też nie ma wcale tak dużo biednych studentów. Ale jeżeli pan spojrzy na to, że zrobiliśmy wszystko aby więcej, większej liczbie osób przyznawane były stypendia socjalne. Zaktywizowaliśmy również państwa środowisko do tego, żeby korzystać z bardziej przyjaznej procedury kredytowej, korzystania z kredytów studenckich i mamy dwukrotnie więcej już, dwukrotnie więcej osób, studentów korzystających z kredytów studenckich, no to pokazuje, że rząd robi wszystko tak aby pomóc studentom i to wszystkim studentom, szczególnie tym, którzy są najlepsi i mają tę szansę studiowania na uczelniach publicznych i to bezpłatnie. Nie ma, pan mówi znów o ocenie co dwa lata, że to jest trudne, prawdopodobnie tak, jest to trudne do zrealizowania, ale wydaje się, że w dobrej jednostce, w której, zależy mi na tym aby dokładnie widzieć postępy naukowych, naukowe i naukowo - dydaktyczne moich

pracowników, a w dodatku jeszcze, gdzie zobowiązujemy właśnie organy uczelni, bo rozumiem, że pan reprezentuje studentów, to mówiąc...

- [M 00:04:05.662] Tak zgadza się.
- [rektor Czycińska 00:04:06.381] Włączamy opinię studentów do tych ocen, czyli dajemy wam ogromną władzę studentom, do tego aby część tych opinii, przepraszam, że aby te opinie stanowiły część oceny pracownika. Wydaje się, że jest to bardzo rozwiązanie pro studentkie, a jednocześnie ograniczające te nieprawidłowości, w których na przykład pracownicy, którzy są zobowiązani do realizacji wykładów, profesorowie, nie mają czasu na realizację tych wykładów, nie przychodzą na zajęcia i studenci w zasadzie też ich opinia o tym nie dociera do dziekanów. Tak, że wydaje mi się, że tego typu rozwiązanie pomoże państwu na szybsze reagowanie na te nieprawidłowości, które mogą się wydarzyć również na najlepszych uczelniach, czy kierunkach studiów. To wszystko.

[K 00:05:06.201] Dziękuję bardzo rektor Czycińska potem pani dziekan Sierakowska – Dyndo i przejdziemy do ostatniego punktu kariery naukowej i będzie rektor Lengauer dopuszczony w końcu do głosu. Bardzo proszę.

- [dziekan Sierakowska – Dyndo 00:05:20.217] Pani minister ja mam nadzieję, że studenci jednak źle rozumieją pani pismo, które zostało wysłane piątego kwietnia, które dotyczy wprowadzenia tych wszystkich regulacji wewnętrznych. Ponieważ mamy tutaj dostosowanie statutu, dostosowanie regulaminu studiów do nowych przepisów, opracowanie szczegółowego regulaminu ustalania wysokości przyznawania i wypłacania świadczeń pomocy materialnej, opracowanie regulaminu studiów doktoranckich, określenie zasad przyznawania świadczeń pomocy materialnej, ustalenie... No tak to są te główne akty prawne. No i ja muszę przyznać, że te wszystkie akty prawne pomijając, że jest grupa osób jedna zasadniczo głównie, która nad tymi wszystkimi aktami pracuje i one muszą być ustalone w kolejności i muszą być zatwierdzone przez komisję prawno – statutową, a następnie przez senat, to ja rozumiem, że ich wejście do pierwszego października jest po prostu nierealistyczne, że my musimy mieć czas, w którym te akty prawne zostaną kolejno przygotowane, uchwalone i, no i zaczną obowiązywać, no. Mamy dzisiaj połowę maja, ostatnie posiedzenie senatu jest szesnastego czerwca, następne jest ostatniego września, w związku z tym wprowadzenie tego od pierwszego października wydaje..., a przecież czeka nas bardzo ciężki rok, wszystkich, ponieważ musimy wprowadzić te krajowe ramy kwalifikacji, jest to olbrzymie obciążenie dla jednostek, ja sobie zdaję z tego sprawę, mało tego oczekuję, że jednostki zrobią to bez, no co tu

dużo mówić, pewnej, równoważników finansowych, bo na to nie ma środków, w związku z tym muszą chociaż pójść na wakacje. Tak, że ja, ja prawdę mówiąc wierzyłam, że, że pierwszy październik to nie jest ten termin, kiedy mają obowiązywać te wszystkie zarządzenia.

- [K 00:07:36.498] A, znaczy, tak ja mam wrażenie rzeczywiście, tutaj z niektórych pytań, że jakby niedo..., nie wszyscy rozumiemy, że ustawy już weszły w życie, podpisane, znaczy przepraszam wchodzi w życie pierwszego października, podpisane są przez prezydenta i, że jesteśmy na etapie przygotowywania tych aktów wewnętrznych w uczelniach. I przyznam, że rzeczywiście w większości uczelni dyskutujemy o tych aktach jak, jak rozwiązania należy zapisać, żeby można było pomóc tutaj. Wydaje się, że ta moja pomoc nie jest aż tak bardzo konieczna, bo dyskutowaliśmy o, o jeszcze o ustawie. Natomiast prawdą jest, że w wielkich uczelniach jest to trudne, ale przecież uczelnia jest pewną federacją, niechęć nadużyć tego słowa wydziałów i ta praca powinna być w jakiś sposób dobrze zorganizowana, aby część z tych przepisów rzeczywiście weszła w życie dnia pierwszego października. Ponieważ niektóre z nich muszą wejść i państwo, żeby móc wypłacać pomoc materialną musicie przygotowane mieć regulaminy. Dlatego też właśnie jest tutaj ta moja obecność, żeby zwrócić państwu uwagę na to iż będzie wymagać to pracy od kadry zarządzającej uczelniami, a niektóre przepisy SA, jest bardzo dużo [f 00:09:10.105] wakacjolegis w tej ustawie, kaerka wchodzi za rok dopiero akademicki. Natomiast...
- [K 00:09:17.290] Na pracę...
- [K 00:09:20.809] Pani rektor jeś..., nie będę mówić o kompetencjach kadry, która miała mi niby pomagać przy przygotowywaniu tych ustaw, jak słyszymy bardzo krytycznie ocenianych. Ale doprawdy sami piszemy rozporządzenia i sami piszemy ustawy my ministrowie, jednocześnie administrując, wydając wszystkie decyzje na bieżąco. Więc ja nie chcę mów..., nie chcę mówić, że jest to coś naprawdę wyjątkowego, ale jest to czas przygotowania się do wejścia w życie przepisów i przygotowania własnych aktów wewnętrznych, aby były odpowiednio dostosowane do ustawy. Gdzieniegdzie są [f 00:10:07.175] wakacjolegis mniejsze, więc nie, nie wszędzie, jak już powiedziałam wchodzi to w życie pierwszego października, ale tak naprawdę to wierzę w to, że państwo zauważyliście, że ta odpowiedzialność właśnie ciąży na kadrze akademickiej, jak sprecyzuje, na przykład w swoim statucie zakres kompetencji rektora i zakres kompetencji senatu. To są ogromne wyzwania, wiele..., w wielu uczelniach dyskusje już trwały wcześniej, bo od momentu, kiedy ustawa wyszła w sej..., z sejmu, no można było tę debatę zacząć, można było ją zawiesić, gdyby prezydent nie podpisał ustawy, ale dużo, długo prezydent nie czekał na podpis. To trwało bodajże dwa do trzech tygodni, więc, więc

mamy już pewne opóźnienie na uniwersytecie, rozumiem w pracach, bo być może nie we wszystkich uczelniach już są zakończone te prace, ale w niektórych one są bardzo zaawansowane.

[K 00:11:21.198] Senator, senator Miller, a potem pani dziekan Sierakowska – Dyndo.

- [senator Miller 00:11:25.821] Jeszcze raz w imieniu studentów. Mam takie pytanie do pani minister, bo ja rozumiem, że musimy opracować te regulaminy, tylko ja se nie wyobrażam, na przykład w tym momencie opracowania kryteriów w szczególności dla stypendium rektora, które jest ewentualnie i za średnią i za osiągnięcia naukowe, artystyczne i sporo te. Tutaj trzeba cały katalog, mam nadzieję sprawiedliwy opracować, który te stypendia będzie dzielił, a poza tym studenci są przekonani do tej pory i się nie dziwią im, nawet miło, że ich informujemy o tym, że przyznane będą mieli stypendia naukowe za osiągnięcia z tego roku i według kryteriów tegorocznych. Natomiast dojdzie do sytuacji, że w przyszłym roku będą przydzielone stypendium rektora na zupełnie innych, znaczy napisałaś zupełnie innych kryteriów, najprawdopodobniej będą musiały być, przez co no, ja mam troszeczkę tutaj takie wrażenie, że oczywiście możemy tu mówić o jakiś prawach nabytych, teoretycznie ale no faktycznie może być takie poczucie niesprawiedliwości, że zmieniamy kryteria w trakcie gry. Natomiast, nie wiem, ja szczerze mówiąc nie podzielam troszeczkę pani optymizmu, pani minister jeżeli chodzi o to wdrażanie tych regulaminów, ponieważ tak jak wspomniałem tutaj jeździ pięć osób po całej Polsce, po wszystkich uczelniach w kraju i to bardzo dobrych, ostatnio były na Politechnice Krakowskiej, na przykład. I w żadnej z tych uczelni nie ma jeszcze przygotowanego regulaminu przyznawania pomocy materialnej, więc ja szczerze mówiąc się bardzo obawiam tego, że pierwszego października spotkamy się z sytuacją, że studenci po prostu nie będą mieli wypłaconych stypendiów, na różnych uczelniach. A mamy ich ponad czterysta w kraju, Uniwersytet Warszawski pewnie sobie poradzi ale nie sądzę, żeby inne uczelnie to zrobiły. Dziękuję.
- [dziekan Sierakowska – Dyndo 00:12:59.963] Znaczący, bardzo dziękuję, w tej sytuacji rzeczywiście ja wczoraj rozmawiałam z rektorem Politechniki Krakowskiej i zapewniał mnie, że są bardzo zajęci..., zaawansowani, ale dziękuję za ten sygnał, wyślę listy do rektorów z prośbą o to, żeby przyspieszono te prace, żeby studenci nie zostali na lodzie. Wydaje się też, proszę państwa, że każda, każda dyskusja powinna być oczywiście rzetelna, merytoryczna, głęboka, tak aby pozwoliła wykończy..., zastosować no wszystkie, rozwiązać wszystkie wątpliwości i zastosować wszystkie najlepsze rozwiązania jakie są możliwe. Ale też ważne jest, żeby nie tracić czasu na rzeczy zbyteczne w tych dyskusjach, więc jeśli państwo dobrze,

studenci poprowadzicie taką dyskusję to jestem przekonana, że zdążycie i cieszę się z tego zapewnienia, że studenci Uniwersytetu Warszawskiego z kadrami sobie znakomicie poradzą, a tak jak powiedziałam zobowiązuję się do tego aby, aby monitorować prace nad tymi regulaminami w innych uczelniach, aby były zrealizowane na czas i nie było to prowadzone z krzywdą dla studentów. Ja mam pełną świadomość, proszę państwa, że, że to jest duże wyzwanie, mam pełną świadomość, że nie wszystkim się podoba, część być może kadry, nawet rektorów, czy przede wszystkim dziekanów najchętniej nic by nie zmieniała, ale jeśli wrócimy do początku rozmowy i uwzględnimy to co się dzieje w innych krajach europejskich będziemy widzieli jak dramatycznie staraliśmy się wspólnie ze środowiskiem przez trzy lata, w zasadzie negocjować rozwiązania ustawowe i przez trzy lata dyskutować o wprowadzaniu tych zmian i rozumiałam, że ta debata, która trwała nie tylko w uczelniach, ja otrzymywałam wiele uchwał również wysokiego senatu, że ta debata również prowadziła do tego, że uczelnie zaczęły wdrażać wiele rozwiązań zanim ustawa weszła w życie. I pokazują nam znakomite rozwiąza..., znakomite strategie z uwzględnieniem właśnie tych wzorców poprawy jakości kształcenia, poka..., udowadniają nam od jak dawna monitorują losy studentów albo wprowadziły to rok temu, czy dwa lata temu. Pokazują jakie metody socjologiczne stosują do oceny wykładowców przez studentów, a więc ja bym powiedziała, że jedna druga rozwiązań, które są zawarte w ustawie uczelnie same je, same wprowadzały dużo wcześniej i myśmy uczyli się na tych najlepszych praktykach wprowadzając te zasady do ustawy. Teraz to, to jak państwo wykorzystacie tę szansę, gdzie ustawa daje wam więcej kompetencji niż ministrowi do, do określenia ustroju i sposobu zarządzania uczelnią będzie zależała prawdziwa treść reformy przepro..., reformy Uniwersytetu Warszawskiego. Wiem na przykład, że senat Uniwersytetu Jagiellońskiego chce wpisać do statutu, bo właśnie tutaj nie usłyszałam państwa koncepcji, jakie propozycje macie do wpisania do tych aktów wewnętrznych, tak jakbyśmy byli jeszcze na innym etapie, a tam mi już mówiono o tym co proponuje się do, do tych zapisów. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego chce wpisać do statutu, że przewidziane będzie na Uniwersytecie Jagiellońskim również tryb powoływania rektora na podstawie konkursu. To, to dla mnie było bardzo nowatorskie, ciekawe, ja zawsze gdy wypowiadałam się w mediach, mówiłam no na pewno Jagiellonka będzie stosować tradycyjne, konserwatywne metody wyboru rektora, demokratyczne w dotychczasowym. Tutaj oni wpisują alternatywnie, alternatywnie, alternatywnie i będą rok, uzgodnili, że rok przed, rok przed wyborami wysoki senat będzie określać, czy w tym roku będziemy wybierać rektora w takiej formie, czy w innej, więc pokazuję państwu, może ja tutaj za późno trafiłam, bardzo przepraszam ale, ale takie ciekawe rzeczy dzieją się na innych uczelniach i naprawdę wiele z tych zapisów ustawowych,

które niby dokładają nowe, nowych obowiązków można zrealizować jeśli się dobrze zorganizuje pracę, a sami studenci mówicie, że można to zrobić na Uniwersytecie Warszawskim.

- [M 00:18:40.232] Pani minister chciałem panią zapewnić, że właśnie dzisiaj na osiedzeniu senatu przewidywana jest dyskusja i nowela statutu Uniwersytetu Warszawskiego i właśnie biorąc pod uwagę rozwiązania ustawowe, tak że to nie jest tak, że tylko Uniwersytet Jagielloński już o tym myśli. My już o tym myślimy od roku. Przygotowując się do zmiany statutu. Natomiast z drugiej strony to jest tak, że nie jesteśmy w stanie zmienić statutu teraz, jeżeli po pierwsze niema rozporządzeń, które jednak będą precyzowały pewne rzeczy, a po drugie jednak to co ja mówiłem to, to nie jest tak, że ja krytykowałem ustawę, która już weszła w życie ale niektóre przepisy, o czym mówił pan dziekan Rączka, niektóre przepisy są niejasne. W związku z tym musimy jednak dokładnie wiedzieć co one oznaczają, żebyśmy mogli przygotować szczegółowe przepisy na uczelni. Dziękuję.

[K 00:19:26.062] Poza tym jest jeszcze jedna rzecz, my się po prostu nie chwalimy tym co zrobiliśmy tylko mówimy o problemach, które przed nami stoją, to jest ta różnica. I proszę państwa... [brawa 00:19:36.141] Ja myślę, że mimo, że już przekroczyliśmy czas to dyskusja jest na tyle ważna, że kontynuujemy je, ją jeszcze przez jakiś czas, bo zależałoby mi jednak na tym, żebyśmy doszli również do ścieżki kariery, a teraz oddałabym głos pani minister ma czas jeszcze z nami tutaj być i jeszcze się nami nie znudziła, ani nie krzyczy za bardzo na nas więc myślę, że możemy to kontynuować. Pani dziekan Sierakowska – Dyndo bardzo proszę.

- [dziekan Sierakowska – Dyndo 00:20:13.177] Moje pytanie dotyczy badań naukowych, więc może jednak ja po panu rektorze Lengalerze.

[K 00:20:17.561] Okej dobrze to w takim razie rektor Lengaler w tej chwili.

- [rektor Lengaler 00:20:21.344] Pani minister, proszę państwa to, że mówię ostatni to raczej właśnie dowód wagi spraw badań naukowych, bo to najbardziej się pani minister wryje w pamięć zapewne, ale mówiąc poważnie może jest tu pewna logika. Jest jasne, że właściwie w sytuacji organizacji badań bardziej zmieniły już obowiązujące, wcześniejsze ustawy, zmieniły więcej. Ustawa o zasadach finansowania nauki, o narodowym centrum nauki, to które te ustawy, no niechęcę powiedzieć, że już polubiliśmy, ale przyzwyczailiśmy się, a z kolei moim zamiarem też nie jest w najmniejszym stopniu polemizowanie z ustawą o zmianie ustawy prawo szkolnictwie wyższym tylko właśnie zwrócenie uwagi na pewne problemy ważne w rozporządzeniach i to w dwóch

rozporządzeniach dotyczących dwóch spraw. Mianowicie przede wszystkim rozporządzeniu dotyczącym krajowych, naukowych ośrodków wiodących, o czym podjął już pewnym szczegółowym aspekcie dziekan Miegasiński, tę sprawę, ja chcę ująć bardziej ogólnie, bo ona się poniekąd łączy także ze sprawą następną, to znaczy komitetem ewaluacji jednostek naukowych i zasadami, czy nowymi kryteriami ocen parametrycznych. Generalnie pierwszym problemem, który zresztą wiąże te dwie sprawy, na które chciałem prosić panią minister o rozważenie, jest pewna sama klasyfikacja podziału, i podział nauk. Pani minister pewno się dobrze orientuje, że w tej chwili istnieje pięć, czy sześć różnych pojęć i różnej klasyfikacji wedle właśnie dziedzin, obszarów i grup nauk ku komitecie ewaluacji są grupy, rozporządzeniu, projekcie rozporządzenia pani minister z trzydziestego pierwszego marca, mówi się o obszarach, które dzielą się na dziedziny, przy czym są to potem nieprzystawalne do siebie zupełnie jednostki Narodowym Centrum Nauki przy występowaniu o granty jest jeszcze inny podział. Ja nie jestem do końca pewny, czy jest potrzebny jeden, ale chciałbym żeby pani minister rzuciła na to okiem, bo z tym się wiąże także następny problem grupowania i łączenia z sobą pewnych już konkretnych dziedzin nauk, które są także znów do siebie mało przystawalne, oto na przykład w tym rozporządzeniu, w jego załączniku do trzydziestego pierwszego marca, który dzieli na obszary i dziedziny, mamy dziedzinę nauk humanistycznych, tu po raz pierwszy oddzielone są też nauki społeczne, co może bardzo i dobrze, ale ta dziedzina nauk humanistycznych też wygląda troszkę dziwnie, jak tam z jednej strony filozofia, a z drugiej strony informatologia i bibliologia, czyli dosyć nieprzystawalne do siebie. Co przy tworzeniu potem grup jednostek parametrycznych i ocenie agio analizie parametrycznej ma swoje znaczenie. Podobnie jak łączenie nauk ścisłych i technicznych, czyli o jednak badań podstawowych i właśnie nauk technicznych, gdzie pojawia się przy sprawie o analizy i oceny parametrycznej, znowu kwestia wagi poszczególnych elementów. I by tak rzec przekładalności wdrożeń i patentów na publikacje. A do przedstawicieli nauk ścisłych, prowadzący badania, badania podstawowe, no pytanie, czy ich publikacje mają odpowiadać i w jakim stopniu, jaka ma być waga potem składników, odpowiadają, czy nieodpowiadają wdrożeniom. I wobec tego problem jest pewien generalny, także elementem tego generalnego problemu jest też uwaga, którą, która dobrze znana zresztą pani minister, bo to były liczne wystąpienia i do ministerstwa i publikowane na łamach forum akademickiego i innych pism profesora Sółka z uniwersytetu naszego przecież właśnie, który zwracał uwagę od bardzo dawna i tegoż zdania jest i senacka komisja do spraw badań naukowych, której stanowisko mogę pani minister przekazać na piśmie, ale zwracam uwagę na dalej niezbyt, po pierwsze przekonujący podział owych dziedzin i nauk humanistycznych jak i wyodrębnienia poszczególnych dyscyplin, oraz

właśnie związku z naukami społecznymi, ale po drugie przede wszystkim na zawodną metodologię, ja już nie mówię o liście filadelfijskiej, o której mówił pan dziekan, tylko generalnie w ogóle cytowanie, a już w szczególności cytowanie w czasopiśmie nie jest żadnym, żadnym świadectwem znaczenia i rozwoju nauki w dyscyplinach humanistycznych, gdzie zresztą cytuje się książki i w książkach, a nie artykuły w czasopiśmie cytowane w kolejnych pracach czasopiśmiennych. Motorem rozwoju humanistyki są książki i tu się na pewno wszyscy państwo przedstawiciele nauk humanistycznych zgodzą z tym poglądem. Ale z tego tu jest w ogóle potrzeba opracowania generalnie innej metodologii, innego sposobu liczenia osiągnięć i oceny osiągnięć tych dyscyplin z ich pewnym zróżnicowaniem, bo znów czymś innym określić, w obrębie nauk humanistycznych i społecznych jest socjologia, czymś innym psychologia, a czymś innym asyriologia. Tyle wobec tego tych uwag, powiadam generalnych, dotyczących się, dotyczących się rozporządzenia w obu. Natomiast w rozporządzeniu o krajowych naukowych ośrodkach wiodących, już ze szczegółów chciałbym pytać właśnie panią minister jaką, czyli takie pytanie wolno postawić, jakim, właśnie kryterium podziału, czy dla wyodrębniania [f 00:26:18.143] knowów, to rozporządzenie się kieruje. Czy właśnie podziałem dyscyplin z rozporządzenia ministra z tego, czyli projektu z trzydziestego pierwszego marca, czy tym obowiązującym, na przykład komitecie ewaluacji jednostek naukowych. Tym bardziej, że w uzasadnieniu czytam o wyodrębnianiu [f 00:26:38.539] knowu z danej dziedziny wiedzy i kształcenia, a w tekście rozporządzenia, na przykład w paragrafie czwartym w ustępie drugim pojawia się pojęcie obszaru, czy [f 00:26:48.475] knowy są w dziedzinach, których, czy w obszarach. Czyli to jest pewna nieścisłość terminologiczna, która jednak wymaga dla nas jasności, bo chcielibyśmy to wiedzieć. Następną rzeczą, którą chcielibyśmy także wiedzieć i która jest znowu z naszego punktu widzenia istotna, jest jednak to w jaki sposób powołuje minister komisje konkursowe dla typowania [f 00:27:12.039] knowu. Pojawia się to, że minister powołuje komisję, w tym właśnie także ekspertów zagranicznych, których zresztą status jest jakby trochę niejasny, bo wprawdzie występują jako członkowie komisji, ale potem jest mowa, że komisja wysłała im do oceny owe wnioski i oni działają trochę jak tacy eksperci zewnętrzni, super recenzenci. Czyli to są pewne sprawy, które wymagają w moim przekonaniu pewnego wyjaśnienia, czy doprecyzowania. Gdy idzie o tak zwaną właśnie ścieżkę kariery naukowej to znowu muszę powiedzieć, że ani prorektor do spraw badań ani senat o tyle nie jest właściwym, może [f 00:27:51.188] w gremiu, bo to jest sprawa rad naukowych jednostek, rad wydziałów. I tylko chciałbym zwrócić uwagę na jeden może problem, jaki się powinien pojawić jednak w rozporządzeniu wykonawczym, o szczegółowych czynnościach, bo jeszcze go nie ma. Już nie polemizując

wcale z ustawą ale w sprawach postępowań o tytuły profesorskie i o potrzebnych do tytułu profesorskiego kwalifikacji, wymóg w uproszczeniu mówiąc, bo on nie jest zupełnie tak sformułowany, on mówi także pomocy, roli pomocniczej, ale trzech doktorów do tytułu profesorskiego. Chciałbym zwrócić uwagę znów nie polemizując z ustawą, ale rozporządzenie może uczynić chyba pewien wyjątek dla pewnych małych dyscyplin. Ponieważ są dyscypliny, których nie tylko, że jest niemożliwe mieć przez całe życie bardzo nawet długie trzech doktorów, ale powiedziałbym może niepotrzebne, albo wręcz szkodliwe ich mieć. Z całym szacunkiem dla pani dziekan Sierakowskiej, powiedziałbym, że ja nie widzę powodu żeby każdy samodzielny pracownik w zakresie sumerologii kształcił kolejnych trzech doktorów, bo to byłoby frustracji, którzy niemieliby potem co robić. Więc to jest właściwie też taki pewien techniczna tylko uwaga do ewentualnego rozporządzenia o szczegółowych czynnościach i jak pani minister widzi ustawy nie krytykowałem. Dziękuję.

- [K 00:29:25.655] To znaczy znany jest nam ten problem panie rektorze dotyczący tego, że być może są tak wąskie dyscypliny naukowe, w których trudno jest wywiązać się z tych trzech doktoratów i będziemy zastanawiali się jakie wyłączenia, jak je zdefiniować, bowiem. Dobrze byłoby aby jednak abyśmy my profesorowie szczególnie profesorowie, którzy zabiegają o tytuł profesora, żebyśmy mieli na, w swoim dorobku już budowanie pewnej szkoły, współpracę z młodymi ludźmi, których próbujemy, jako promotorzy, pomysł, aby były trzy doktoraty dotyczył wszystkich nauk, nawet sobie to zapisałam do ewentualnej zmiany ustawy, żeby móc jakieś wyłączenie w odpowiednie zrobić. Bardzo trudne wyłączenie są wówczas gdy zaczynamy dyskutować, to w takim razie jakich dyscyplin one będą dotyczyły, bo one, to zaczyna rosnać. Jeśli mówimy o dwóch dyscyplinach, potem okazuje się, że ich jest piętnaście, dwadzieścia i wyłączenie staje się regułą. Ale zasada jest taka iż zależy nam bardzo na tym, tak jak to jest właśnie w najlepszych uczelniach, żeby przed uzyskaniem tytułu jednak rozliczyć z, rozliczać z opieki naukowej nad doktorantami kadrę. Jeśli chodzi o Krajowe Naukowe Ośrodki Wiodące i ekspertów zagranicznych, to powiem, że tylko tutaj stosujemy taką, to jako regułę. Rozumiem, że eksperci zagraniczni już od dawna współpracują z nami przy ocenach projektów w wielu konkursach realizowanych wcześniej w ministerstwie. Teraz rozumiem w [f 00:31:23.924] enceen i [f 00:31:24.502] encebe i er, ale też nie stworzyliśmy takiej ogólnej zasady, że wszystko oddajemy ekspertom zagranicznym jak na przykład Bułgarii, gdzie ocena jednostek w całym kraju została przekazane, przekazana [f 00:31:40.786] juropie ajsaens fojdejzsyn i oni rzetelnie ocenili im to za, oczywiście duże pieniądze. Więc tutaj wydaje się, że pomysł aby rankingowanie pięciu najlepszych jednostek ubiegających się o status [f 00:32:02.722] noł odbywało się za

granicą, jest uzasadnione ze względu na to, żeby rzeczywiście do bólu obiektywne oceny stoso..., zastosowano.

RWW591618_06

- [pani minister 00:00:04.528] Pan.... Pan rektor również.... Aha, obszary, dyscypliny, dziedziny i tak dalej. To znaczy ja nie wykluczam, że gdzieś może w jakimś akcie używa się sformułowania z grup, o grupach. Nie mo.... Nie mam prawa, nie chcę wchodzić w kompetencje Narodowego Centrum Nauki, jak określa swoje kompetencje w zakresie przeprowadzania konkursów – to jest rola środowiska akademickiego i wyłącznie Rady Narodowego Centrum Nauki i organów zarządzających, koordynatorów. To.... Znaczący to jest oparte na [? 00:00:43.144] iarsy, to znaczy podstawowa zasada, jeśli pan..., pana rektora to interesuje, to w takim razie dodam, że moja prośba do Narodowego Centrum Nauki była taka – kochani, spróbujcie wykorzystać dotychczasowe..., dotychczasowy system przyznawania grantów i procedurę jakie jest stosowane w europie..., European Research Council. Bo dzięki temu środowisko może będzie troszkę zmęczone, ale pracuje nad procedurami, które tam się..., tam są stosowane i może będziemy mieć więcej efektów w Brukseli, więcej środków będziemy stamtąd uzyskiwać na badania. Więc tam stosuje się zasadę [? 00:01:27.903] iarsy i także NCBR też tak próbuje to stosować. Ja dodam państwu jeszcze jedną ważną rzecz, ważną informację. W europejskiej przestrzeni badawczej nie tylko, jakby dochodzi do pewnego ujednoczenia procedur przy przyznawaniu grantów et cetera i tutaj jesteśmy trochę opóźnieni, ale również mówi się o tym, że infrastruktura dydaktyczna ma być otwarta dla wszystkich Europejczyków. To znaczy, jeśli mamy laboratoria badawcze nie możemy ich zamknąć tylko dla własnego zespołu, ale możemy..., musimy to stworzyć również dla każdego, kto z Unii Europejskiej przyjedzie i powie, chcę porobić badania w tym laboratorium. To jest ważna zmiana jakości i sposobu myślenia o sprzęcie badawczym, który jest u nas, ale też pozwala nam na korzystanie z infrastruktury badawczej europejskiej. I tutaj wiem, że akurat znakomici profesorowie, naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego znakomicie korzystają z infrastruktury europejskiej wyjeżdżając tam. Obszary, dziedziny i dyscypliny. Poprosiłam Centralną Komisję o przygotowanie projektu dziedzin, dyscyplin i obszarów. Od momentu, kiedy Centralna Komisja mi przysłała ten projekt uzyskaliśmy wiele odpowiedzi, że należy coś jeszcze dopisać. I my, systematycznie dopisujemy. Jeszcze ostatnio słyszałam o mediolog..., o nauce o mediach żeby dopisać. O ile wiem już w tej chwili rozporządzenie z obszarami, dziedzinami i dyscyplinami, które będzie wiążące dla wszystkich

przestrzeni – ono jest w konsultacjach. I bardzo proszę, spojrzycie na to rozporządzenie państwo krytycznie. Bo może tam.... Tutaj z wypowiedzi wynika, że może niektóre trzeba dyscypliny poprzemścić do innych dziedzin, a nawet do innych obszarów, albo w ogóle zlikwidować. I dlatego prosiłam CK, uważałam, że najbardziej kompetentnym organem do tego, aby nam to zdefiniować do wszystkich obszarów będzie właśnie ta komisja, no, ale od tego czasu tak dużo uwag wpłynęło, że teraz będziemy jeszcze raz pochylić się nad..., po przyjęciu uwagi rozstrzygać ostatecznie jaki jest podział. Jedyna.... Jedna rzecz jest najważniejsza – staramy się to integrować, tak jak powiedział i dla obszaru nauki i do kształcenia, ale nie możemy nakazać NCBiR, czy NCN macie stosować się do tego żeby tylko w tych ośmiu obszarach jakie zdefiniujemy organizować konkursy. Oni mogą robić tak, jak sami wymyślą. A bardzo mnie to cieszy, że wprowadzają procedury europejskie stosowane [? 00:04:32.358] i w innych instytucjach europejskich przyznających fundusze na granty. I cieszę się, że w Uniwersytecie Warszawskim tak dużo tych grantów państwo otrzymujecie europejskich.

[m 00:04:44.223] Dziękuję bardzo. Tu mamy taką książeczkę o naszych sukcesach żeby pani minister widziała, że my się też umiemy chwalić. Pani dziekan Sierakowska-Dynda i potem dziekan Dubisz.

- [dziekan Sierakowska-Dynda 00:04:53.933] Ja właśnie chciałam nawiązać do tego problemu dyscyplin, obszarów i dziedzin. Ponieważ ja reprezentuję wydział orientalistyczny, który ma z tym bardzo duży problem. My jesteśmy, zarówno w zakresie kształcenia, jak i nauki jednostką interdyscyplinarną. Od samego początku studenci uczą się języka i kultury, historii, filozofii i tak dalej. Prace naukowe powstają w zakresie różnych dyscyplin naukowych. Ale oczywiście punktem wyjściowym są teksty w językach chińskim, arabskim, wschodnim. I my uzyskujemy stopnie naukowe w zakresie..., musimy po prostu uzyskiwać w zakresie literaturoznawstwa, filozofii i innych dyscyplin naukowych. Natomiast często.... Najczęściej nasze prace są interdyscyplinarne. I ja chciałam zaproponować takie rozwiązanie, które łączyłoby.... Które by w zasadzie oddawały rzeczywistość naukową jaka się dzieje na naszym wydziale. Mianowicie chciałam zaproponować może utworzenie meta, bądź makro dyscyplin. My zawsze łączymy dyscyplinę filologiczną plus różne inne humanistyczne. Często musimy bronić nasze prace habilitacyjne, bądź doktorskie na innych wydziałach, na przykład na filozofii. Prace z zakresu filozofii Japonii, czy Chin często są brnione, na przykład w Instytucie Filozofii PAN. Być może taka makro dyscyplina. Mamy makro kierunki. Mamy kierunek orientalistyka – nasz unikatowy. Czy makro dyscyplina, która łączyłaby minimum dwa..., dwie dyscypliny naukowe nie ułatwiłaby podziału, chociażby naszych wniosków do określonych grup

oceniających. My często jesteśmy oceniani, na przykład, przez filozofów, albo wpadają nasze granty do tych sekcji filozoficznych, czy języko.... Językoznawców to jest inna kwestia, czy powiedzmy literaturoznawczych – jesteśmy tam marginalizowani siłą rzeczą. Ale nie o to mi chodzi. Chodzi mi o to, że w wielu uniwersytetach, chociażby tutaj za granicą, w Niemieckich uniwersytetach, czy w Petersburgu jest dyscyplina naukowa wręcz. Tam jest wschodoznawstwo, tam jest.... W Niemczech jest orientalistyka. I pracownicy orientalistyki uzyskują dyplomy w zakresie dyscypliny naukowej. Ja myślę, że niekoniecznie u nas powinna to być dyscyplina naukowa. Doktoraty są w tym zakresie. Niekoniecznie musi to być dyscyplina naukowa ponieważ dyscyplina musi mieć swoje odrębne narzędzia naukowe badawcze. Natomiast makro dyscyplina jest pewnym rozwiązaniem. Chciałam spytać, czy jest to w ogóle możliwe do zaakceptowania? No, jeszcze jedną mam uwagę dotyczącą tego, co mówił pan rektor odnośnie doktorów i wykształcenia pięciu doktorów w różnych dziedzinach. To nawet nie chodzi o tylko o sumerologię.... Trzech, przepraszam, trzech. W ustawie jest mowa o tym, że mogą być tak zwani promotorzy pomocniczy. I wtedy dwóch promotorów..., dwa razy promotor pomocniczy uzyskuje jakieś tam możliwości. Ale dotyczy to tylko doktorów.... Znaczą tylko doktorów, nie może to być doktor habilitowany. Bo na przykład, w takiej dziedzinie jak nasz uzyskanie..., wypromowanie na przykład doktora w zakresie sanskrytu jest bardzo trudne. Nie dlatego, że my nie mamy pracowników naukowych, tylko studenci nie wybierają takich badań. Oni chętnie się zajmą współczesnymi Indiami, a nie badania sanskrytu. I to jest niezwykle.... Trzeba bardzo długo czekać żeby takie studenta, zainteresowanego takimi zagadnieniami znaleźć. Studenta, doktoranta. Gdyby zmienić w ustawie, że tym doktorem pomocniczym może być także doktor habilitowany po to, by właśnie uzbierał sobie, powiedzmy, tych trzech doktorów. To byłoby może rozwiązanie po prostu?

- [Pani minister 00:08:37.375] Znaczą zastanowimy się nad tym, ponieważ w zasadzie to miało służyć raczej temu, aby można było wykorzystać doktorów do pomocy przy funkcji..., spełnianej funkcji promotorskiej. Szczególnie na tych bardzo masowych kierunkach studiów, gdzie jest wiele doktorantów. Ale zastanowimy się nad tą..., nad tym problemem. Pani dziekan, ja nie wiem dlaczego nie ma orientalistyki jako dyscypliny tylko ze względu na to, że nie ma odrębnej metodologii naukowej, bo przecież.... Wspólnej.... Odrębnej, oryginalnej dla orientalistyki metodologii naukowej, bo przecież jeśli jest nauka o administracji, którą ja też przecież w jakimś stopniu reprezentuję, to nauka administracji, która nie zawsze uwzględnia to, ale korzysta z kilku metodologii. Nie można nauki administracji uprawiać znając tylko praw. Tylko trzeba znać ekonomię, statystykę, politologię, można powiedzieć psychologię w niektórych przypadkach.

- [dziekan Sierakowska-Dynda 00:09:43.039] Pani minister, taki wniosek został odrzucony, bo on był dwukrotnie składany. Właśnie jako argument podano, że nie wypracowana została własna metodologia badań.
- [Pani minister 00:09:50.972] Ale prawdopodobnie do CK, albo do rady głównej. Przekażcie państwo....
- [dziekan Sierakowska-Dynda 00:09:55.897] To... To było przygotowane przez środowisko orientalistów, zarówno z PANu, jak i środowisko orientalistów w Polsce i po prostu został odrzucony.
- [Pani minister 00:10:10.817] Jak powiedziałam, wpisujemy ostatnio naukę o mediach.
- [dziekan Sierakowska-Dynda 00:10:12.721] Media? No, właśnie się zdziwiłam.
- [Pani minister 00:10:15.110] Medioznawstwo – bo coś takiego wpłynęło do nas. Proszę wpisać to jeszcze jako..., jako opinię. I będziemy.... Prawdopodobnie nie będziemy mogli znów wysłać tego do CK, tylko powołamy jakiś zespół, który nam pomoże rozstrzygnąć, które jednak z dyscyplin powinny zostać, a które należy wykreślić.
- [dziekan Sierakowska-Dynda 00:10:35.782] Dobrze.
- [Pani minister 00:10:37.071] Na razie wrzucaliśmy wszystko żeby mieć pełną listę starając się nie wykreślać, tylko dopisywać. Więc może uda nam się włączyć tą orientalistykę. I oczywiście to my oberwiemy, a nie pani dziekan za dopisanie.
- [dziekan Sierakowska-Dynda 00:10:51.463] To może w trybie nagłym przygotujemy taką ściągawkę, czy taki wniosek po prostu i prześlemy. Na pewno pomoże.

[m 00:10:59.992] To na co czekać? Przygotuj dzisiaj po południu, jutro....

- [dziekan Sierakowska-Dynda 00:11:00.623] Tak, oczywiście że tak.

[m 00:11:02.542] Dobra, pan dziekan Dubisz.

- [dziekan Dubisz 00:11:03.269] Pani rektor, pani minister – dwa słowa. Nie będę mówił o samej ustawie, choć mój optymizm jest tu ograniczony i bardziej oscyluje w kierunku tego..., tego, prawda, uczucia, które przejawia pan dziekan Rączka, natomiast dwie sprawy. Po pierwsze, no, w tym wykazie dyscyplin różnego rodzaju chciałbym się upomnieć jednakowoż o logopedię, ponieważ jest to dyscyplina, która funkcjonuje od dawna i to w obrębie również nauk humanistycznych. Na pograniczu

nauk humanistycznych i medycznych. I ostatnio ministerstwo udzieliło zgodę na prowadzenie kierunku unikatowego w tym zakresie naszemu wydziałowi, ale w ogóle logopedia jest prowadzona jako kierunek studiów i jako dyscyplina nie tylko w naszym ośrodku. A więc, powiedzmy sobie, powinna się ona jednak w tym wykazie znaleźć. A druga rzecz jest następująca – otóż ja rozumiem, że krajowe naukowe ośrodki wiodące brzmią ładnie, ponieważ dają w sumie skrót angielskojęzyczny brzmiący KNOW. Ale chcę również zwrócić uwagę autorom tejże nazwy, że w tejże nazwie znajduje się bliski brzydki rusycyzm, w postaci owego imiesłowu wiodący, który jest po prostu [f 00:12:16.364] wiedujszcim i wydaje mi się, że w tekście urzędowym nie powinien się taki rusycyzm znajdować. Skoro się odwołujemy do tradycji europejskich, to dbajmy o język polski, tak jak Francuzi dbają o francuski, Niemcy o niemieccy..., o niemiecki, a Anglicy o Angielski. Dziękuję bardzo.

- [m 00:12:34.868] Może byśmy....
- [Pani minister 00:12:39.345] Nie, nie. Zastanawialiśmy się nad tą nazwą. Myśleliśmy wzorcowe, fantastyczne, cudowne i zostały wiodące, panie profesorze.
- [dziekan Dubisz 00:12:50.249] [ns 00:12:50.421].
- [Pani minister 00:12:50.842] Natomiast nie rozumiem o co chodzi przy tej logopedii. To znaczy pan nam zarzuca, że myśmy nie wpisali logopedii? Ale...?
- [dziekan Dubisz 00:12:56.612] Tak, tak. Bo jej nie ma.

[m 00:13:03.140] Pani minister, może po prostu wszyscy dziekani, którzy mają jakieś braki przedmiotowe w tych wszystkich..., w tych wszystkich zestawach to może prześlemy to pani minister żebyśmy już tutaj nie mnożyli bytów, a skoncentrowali się na jakichś bardziej ogólnych problemach?

- [m 00:13:22.703] Ja tylko chcę uświadomić, że chodzi o projekt rozporządzenia z trzydziestego pierwszego marca.

[m 00:13:28.577] Jest. Doktor Urbanik.

- [doktor Urbanik 00:13:33.440] Pani minister, magnificencjo, wysoki senacie. Ja myślę, jeżeli mogę jedną krótką uwagę, to my w tej Sali naprawdę nie jesteśmy przeciwni reformie. Jesteśmy naprawdę za jakością badań i jakością uniwersytetu. Myślę, że troska, zwłaszcza w wypowiedziach państwa rektorów, pana dziekana Rączki, pana senatora Milera to była troska raczej o jakość reformy, a nie o jakość uniwersytetów. To znaczy, jeśli mogę użyć takiej..., może takiego

przykładu, pan dziekan Rączka nie wystąpił w roli przeciwnika reformy, tylko hydraulika, który mówi tu cieknie. Jest prawnikiem, tak? My mamy problem. My pracujemy bardzo ciężko na uniwersytecie, od roku przygotowując się..., właściwie od kilku lat w całej tej kadencji przygotowując się do reformy. Problem jest taki, pani minister to doskonale wie, bo pani minister jest w końcu prawnikiem, że nie możemy przygotować aktu niższego rzędu nie wiedząc jaka jest końcowa..., akt..., jaki będzie produkt wyższego rzędu. Czyli naprawdę, musimy czekać najpierw na ustawę, która weszła piątego kwietnia, ale do ostatniej chwili, do poprawek senatu nie było wiadomo, czy w takim będzie kształcie, czy innym. Dopiero potem musimy czekać na rozporządzenia ministra. Dopiero potem możemy zmienić statut i dopiero potem możemy zmieniać akty wewnętrzne, które od senatu są zależne, co będziemy robić i to robimy. W niektórych sytuacjach możemy wyjść przed szereg, na przykład przy jakości, bo to są.... Do tego czasu to były.... Nasz uniwersytet świetnie sobie radzi z jakością kształcenia, bo to były.... To są takie kwestie, w których mogliśmy pokazywać, że uprawiamy pewną praktykę. Pokazujemy jakie powinny być dobre praktyki i tak dalej. Ale w pewnych sytuacjach prawo nam nie pozwala nałożyć obowiązków. I stąd, być może, nasze opóźnienie, które zresztą dodatkowym jest kłopotem, bo mamy dwa miesiące wakacyjne, kiedy uczelnie działają zupełnie inaczej. To znaczy, to jest ten czas, kiedy po pierwsze być może musimy odpocząć, a po drugie wiele z nas wyjeżdża na badania. Na badania naukowe i prowadzi prace, więc nie możemy się spotykać chwilę na komisjach – chociaż bardzo byśmy chcieli i to robimy. Ja mam pytanie. I stąd myślę sobie, że to nasze przejęcie się to jest.... I to jest kolejny.... Kolejne pytanie.... Znacząca kolejna uwaga, pani minister to doskonale znowu jako prawnik wie, my się przejmujemy nie prawem w ogóle, tylko przejmujemy się pewnością prawa i jasnością prawa, co jest podstawową wartością prawa, jak doskonale wiem. I stąd strasznie nas niepokoi bałagan. Po prostu bałagan w aktach niższego rzędu. Bałagan.... Pan dyrektor [00:16:17.126] Lengar powiedział o tym, ale ja powiem, cóż to jest ekspert zagraniczny? Cóż to jest monografia naukowa? Cóż to jest monografia naukowa o zasięgu międzynarodowym? Czy to znaczy, że jest napisana po angielsku, po chińsku? Nie wiemy. My, prawnicy tego nie wiemy. Pytanie bardzo konkretne, przepraszam za tę wypowiedź – ja jestem przedstawicielem młodej kadry, no i zmierzę się z procedurą habilitacyjną. Czy pierwsze października będę mógł złożyć pakiet, moje dossier do centralnej komisji? Czy do tego...? Z prośbą o wszczęcie procedury habilitacyjnej. Czy do tego czasu wszystkie akty niższego rzędu zostaną wydane i będę mógł tę procedurę do siebie zastosować? Dziękuję.

- [pani minister 00:17:03.007] Znacząca tak, będziemy starali się wszystkie akty wykonawcze.... Proszę zauważyć, że rzeczywiście inni ministrowie

często nie wydawali rozporządzeń na czas. I czekaliśmy z tymi rozporządzeniami. Ja jedno odziedziczyłam, którego też nie wydałam, więc delegacja nie była wypełniona. Rozporządzenia będą wiązały państwa i będzie pan mógł wszcząć postępowanie. W tej chwili zastanawiamy się jakimi sumami dofinansować CK by sobie radziło także pracując w nowoczesny sposób, za pośrednictwem również korzystania ze sprzętu internetowego, komputerów, które wcześniej nie były tam wykorzystywane zupełnie. Chcemy też żeby korzystało z baz danych OPI i rzeczywiście miało możliwość pracy logistycznie lepiej zarządzanych. Wierzę, że pan profesor Izdebski, który jest zastępcą prezesa CK tutaj będzie aktywnie pracować żeby włączyć się do..., lepszego zarządzania Centralną Komisją. Cieszę się też, że pan doktor powiedział o tym iż wiele rzeczy się dzieje i pokazujecie państwo problemy, że... Trudno rzeczywiście rozwiązania przygotowywać jak nie ma jeszcze ostatecznych aktów prawnych. I myśmy też nad tym się zastanawiali. Nie mogliśmy za bardzo rozstrzygać o rozwiązaniach rozporządzeń w momencie, kiedy ustawa nie była rozstrzygnięta, chociaż dyskutowaliśmy o koncepcjach. I na pewno dużo od państwa będzie zależało. Dziękuję, że pan troszeczkę stara się zmienić moje odczucie ze spotkania tego, abym nie wyniosła tego, że nadal są same skargi, że nie da się tego zrobić i że wszystko jest poza naszymi możliwościami, bo naprawdę Uniwersytet Warszawski powinien być tym, który daje najlepsze prak..., pokazuje najlepsze praktyki dla innych. I myślę, że... Myślę, że to jest najważniejsze. Może o tym na samym początku nie powiedziałam. Oczywiście, możemy kontestować polityków, bo nie lubimy tej, czy innej partii politycznej, także ich dokonań, bo nie chcielibyśmy tych dokonań w ogóle. Ale w momencie, kiedy już coś nas zobowiązuje i rzeczywiście kierujemy się tym, o czym pan powiedział, to znaczy prawdziwą jakością nauki i kształcenia, to w niektórych wypadkach musimy po prostu trochę intensywniej popracować i koncepcyjnie i regulaminowo. I naprawdę się uda. Natomiast na temat... Na tematy prawne ja chętnie spotkam się na seminarium i będziemy dyskutować o kulturze prawnej, na czym polegają problem z wdrażaniem prawa w Polsce, przygotowaniem prawa w Polsce i udziałem prawników w różnych zespołach, które pomagają organom władzy – Sejmowi, czy też rządowi w takim kształtowaniu prawa, aby to prawo było jednoznaczne, czytelne i zrozumiałe. I wcale nie uważam, że te rozporządzenia, czy też projekty rozporządzeń – po to jest konsultujemy i po to słucham państwa, że one są najlepsze. Ale proszę mi wierzyć, że gdybyśmy polegali na tych urzędnikach i tych prawnikach, które..., którzy są w ministerstwie, albo w RCLU – wykwalifikowani legislatorzy, to mielibyśmy dużo większe problemy. Ja musiałam w ustawach, rozporządzeniach do nauki, do ustaw o nauce na żądanie legislatorów, którzy nie chcieli w żadnym wypadku od tego odstąpić, musiałam wpisywać z jakich elementów ma się składać sprawozdanie z

posiedzenia Rady Nauki Narodowego Centrum Nauki. Z jakich elementów. Więc ja mam znakomitą, fantastyczną w tej chwili wiedzę, znaczy doświadczenie z tej funkcji, która może się przydać w tym żebyśmy mogli razem popracować nad tym, jak kształcić legislatorów żeby tworzyli dawali jakąś dobrą jakość prawa w Polsce. Bo ono rzeczywiście jest wyjątkowo złe. Niektórzy mówią, że prawnicy tak tworzą prawo żeby ciągle zarabiać na jego nowej interpretacji.

[m 00:22:14.912] Dziękuję bardzo. I ostatni głos, pan dziekan Kozłowski.

- [dziekan Kozłowski 00:22:16.563] Dziękuję bardzo. Magnificencjo, szanowna pani minister, chciałem powiedzieć, że ja z radością i prawdziwą przyjemnością będę stosował się do zarządzeń, regulacji prawnych i tak dalej wtedy, kiedy one będą. A nie.... To nie jest dowcip. Ja, może pozwolę sobie przypomnieć, że prawie dokładnie trzy lata temu miałem okazję zwrócić się do pani minister, ażeby kryteria oceny parametrycznej były podawane na początku okresu, za który mamy być oceniani, a nie na końcu. Pani minister była uprzejma wtedy odpowiedzieć, że tak robiły poprzednie rządy. To było na tym uniwersytecie. W bibliotece, w starej bibliotece było spotkanie. Otóż obecna ocena, przynajmniej w mojej dziedzinie, wyglądała tak, że kryteria zmieniały się do ostatniego momentu, już po upływie okresu oceny. I w zasadzie, ja nie wypowiadam się na temat jak przebiegała ocena w innych dziedzinach, ale to, co dotyczyło nauk o ziemi, to przypominało, przepraszam za wyrażenie, stan łagodnego chaosu. Łagodnego chaosu, tak, dlatego że.... No, nie będę mówił dlaczego. Pani minister, wobec tego moje pytanie jest takie, bo też, jakby to powiedzieć, w jakiś sposób doceniłem to, że pani minister powiedziała, że nie wszystkie jednostki Uniwersytetu Warszawskiego mają pierwszą kategorię. Mój wydział uzyskał drugą kategorię w tej..., podczas tej oceny z bardzo prostego powodu. Zostały zlikwidowane.... Został zlikwidowane uwzględnienie naszej działalności dydaktycznej. Moi pracownicy powiedzieli to bardzo prosto – cały nasz wysiłek dydaktyczny ministerstwo wrzuciło do kosza. W związku z czym jednostki w dziedzinie nauk o ziemi, które są jednostkami Polskiej Akademii Nauk uzyskały oczywiście znacznie korzystniejsze oceny, a byliśmy w tej samej grupie oceniani, która była tylko grupą, też jak to jeden z moich pracowników powiedział, pseudjednorodną. Z pozorów jednorodną. W związku z tym.... Przy poprzedniej ocenie mieliśmy pierwszą kategorię, teraz mamy drugą kategorię. Kiedy odwoływałem się pan minister Banach odpowiedział mi, że było wszystko zgodnie z regułami, zasadami i tak dalej. Problem tylko w tym właśnie, że te zasady były ustalone później niż w ostatniej chwili, nawet jeżeli można powiedzieć w ten sposób. Dosłownie w przeddzień podjęcia decyzji o....

[m 00:25:00.926] Panie dziekanie, pytanie bardzo proszę.

- [dziekan Kozłowski 00:25:02.636] I teraz..., dobrze, bardzo proszę – i teraz pytanie. Pani minister, wkrótce nam obiecana jest następna ocena. Chciałbym zapytać jakie są kryteria tej oceny. I od kiedy będzie się liczył czas oceny, bo w moim rozumieniu powinien się liczyć od momentu, kiedy są określone kryteria. I to jest właśnie nawiązanie, że będę się stosował do zarządzeń, do regulacji prawnych pod warunkiem, że one będą. Dziękuję bardzo.

[m 00:25:30.096] Ja myślę, że pani minister odpowie tylko na drugą część, bo może te kryteria to później pan dziekan dowie się o nich, bo to..., ja bym chciał już kończyć.

- [Pani minister 00:25:40.586] Nie, nie – ale odpowiem panu dziekanowi. Ja po to przyszłam żeby odpowiadać na wszystkie pytania, pani rektor, więc.... Wie pan, panie dziekanie, ja nie byłam zwolennikiem przygotowywania..., przeprowadzenia parametryzacji tej ostatniej. Cały czas walczyłam z ministrem Szwedem, to nie był minister Banach, kiedy przeprowadzaliśmy to żeby..., żeby nie..., żeby jej nie przeprowadzać, ponieważ wiedziałam, że już będzie [? 00:26:06.247] kein, przygotowywaliśmy te ustawy. Żeby państwa nie obciążać i siebie też nie obciążać tymi dodatkowymi aktami prawnymi i całą wielką pracą. Niestety nie udało się. To znaczy proszę pamiętać, że minister funkcjo.... Jesteśmy w kraju, w którym tak skonstruowano funkcjonowanie ministra nauki i szkolnictwa wyższego, że on funkcjonuje w ramach pewnych organów składających się z przedstawicieli środowiska. Nie będę mówiła jak to było kiedyś, jak to jest tworzone, ale jest Rada Główna, CK, Rada Polityki Naukowej teraz, a była Rada Nauki i tak dalej. Komisja.... Centralna Komisja do spraw Stopni, czy też PAKA. Minister sam nie jest specjalistą we wszystkich dyscyplinach i nie może określać tego typu kryteriów, więc są zespoły, które przygotowują to i zostałam.... Rozstrzygnęłam, że będziemy tę kategoryzację ostatnią przeprowadzać. Rzeczywiście dosyć późno, pod naciskiem, ja bym powiedziała setek listów, które do nas przychodziły żeby jednak przeprowadzić. Nie wiem jakie były przyczyny tego, ale rzeczywiście uznałam, że należy to przeprowadzić, a zespoły miały rzeczywiście dosyć mało czasu na to żeby przygotować dobrze kryteria. I mam świadomość, że też wiele błędów popełniono przy tej rekrutacji. Nie tylko te błędy były dokonane przez zespoły przygotowujące, ale także przez dziekanów, którzy mieli mało czasu żeby dobrze..., przysłać dobre informacje. Krótko mówiąc jeden z wydziałów, ale nie Uniwersytetu Warszawskiego został oceniony na ostatnią kategorię, piątą, tylko dlatego, że sekretarka nie podpisywała punktów, tylko wszędzie zero, zero, zero – po prostu ktoś nie dopatrył. Więc były problemy po obu stronach. Wynikały one z tego szybkiego terminu

realizowania tej kategoryzacji. Ale teraz też nie minister pracuje nad kategoryzacją, tylko przedstawiciele środowiska akademickiego wybrani przez państwa. I oni określają kryteria tej kategoryzacji. I ja, tak szybko jak tylko je dostanę, przekażę państwu do konsultacji. To nie jest pytanie do mnie. Może pan spotkać się z profesorem Zabelem, przewodniczącym [? 00:28:51.206] kejniu, który panu powie jak..., w jakim kierunku idą prace. Ja staram się nie wkraczać w kompetencje wszystkich organów, które pomagają ministrowi w realizacji pewnych zadań – żeby to była rzeczywistość..., żeby to był rzeczywisty efekt pracy naukowej..., pracy tych organów. Ale przyznam też, że wielokrotnie muszę je zmieniać dlatego, że nieraz nie odpowiadają jakości merytorycznej, czy też rozwiązań prawnych, czy innych, które chcemy przekazać. Więc przepraszam, że nie mogę odpowiednio, może usatysfakcjonować pana profesora tą odpowiedzią. I na koniec chciałam państwu, przepraszam bardzo, serdecznie podziękować. Podziękować za dotychczasową współpracę, bardzo krytyczną. Ale też wiele uwag, które będziemy brali pod uwagę przy konstrukcji rozporządzeń. Liczę na to, że też państwo wypracujecie ciekawe, oryginalne, adekwatne do tego jaką wielką wartość niesie ze sobą Uniwersytet Warszawski, rozwiązania dotyczące sposobu organizacji ustroju uczelni, zarządzania uczelnią. Są to fantastyczne sprawy, które moim zdaniem są ciekawym wyzwaniem do tego, aby można było promieniować, nie tylko na Polskę, ale na Europę, czy na świat w przyszłości. I wierzę, że podchodzicie państwo do tego zadania podobnie jak my w ministerstwie, to znaczy z taką dużą wolą rywalizacji z innymi w Europie, nie tylko w Polsce. To znaczy z takim..., bez kompleksów, z odpowiednim zrozumieniem wartości, godności jaką możemy mieć tutaj w Polsce żeby móc konkurować spokojnie z innymi uczelniami w Europie i na świecie. A wydaje się, że właśnie od takich najlepszych uczelni jak Uniwersytet Warszawski, czy Uniwersytet Jagielloński można tego oczekiwać. I w rządzie robiliśmy wszystko żebyśmy nie pozostawiali w tyle w poziomie gospodarczym, rozwoju gospodarczym. Chciałabym państwu powiedzieć jedno, jedyne zdanie na koniec, jeśli.... Ono jest może.... Bardziej.... To już padło kiedyś w sejmie, ale być może do państwa nie dotarło. Ja mam córkę, która ma siedemnaście lat. Ostatnie dane Eurostatu wykazują, że Polska w ostatnich..., w ostatnim trzy i pół roku miała taki wzrost gospodarczy przypadający na jednego mieszkańca, który gdyby nadal tak było w przyszłych latach, to po piętnastu latach osiągnęlibyśmy średni poziom Unii Europejskiej. Tak, wzrost gospodarczy w ostatnich trzech latach przypadających na jednego mieszkańca. W ostatnich dziesięciu latach, przed tymi dziesięcioma latami, przed nowym..., przed rządem, który reprezentuję, wzrost gospodarczy przypadający na jednego mieszkańca następował tak szybko, w ostatnich dziesięciu latach, czyli bierzemy dziesięć lat, a nie tylko trzy i pół, że musielibyśmy czekać na osiągnięcie

średniej europejskiej pięćdziesiąt lat. Tu mamy piętnaście lat, tu mamy pięćdziesiąt lat. Jeśli uwzględnimy to, że inne kraje miały większe wpadki przy ostatnim kryzysie gospodarczym, to mogę tylko powiedzieć, że ja marzę, aby moja córka, która ma siedemnaście lat nie była straconym pokoleniem. To znaczy żeby ona mogła jeszcze swoje dorosłe życie przeżyć na poziomie średnim Unii Europejskiej. Inaczej, jeśli dołączymy pięćdziesiąt lat to na jej starość będziemy mogli to osiągnąć. I ten wzrost gospodarczy wynika również z fiskalnej polityki rządu, która jest bardzo trudna. I tego, że właśnie elity rozumiały, że okres kryzysu finansowego jest bardzo trudny, ale pozwala nam na to żeby rozwiązać problemy finansowe w przyszłości. To, co ten rząd obiecuje w rozporządzeniach i innych aktach rządowych – nie sądzę, żeby jakimkolwiek innemu rządowi można było... Żeby inny rząd mógł zmienić. Zakładam, że ten rząd oczywiście będzie miał następną kadencję, ponieważ państwo jesteście za silnym środowiskiem żeby móc sobie pozwolić na zmianę polityki rządu wobec finansowania szkolnictwa wyższego wpisanego w dokumenty rządowe. Ale na koniec wierzę, że ten rząd będzie mógł zrealizować te obietnice w następnej kadencji. Dziękuję.

[m 00:34:52.211] Dziękuję bardzo, pani minister. Proszę państwa i tym optymistycznym akcentem kończymy nasze spotkanie. Jeszcze raz dziękuję pani minister za te prawie trzy godziny z nami. Myślę, że ta dyskusja może momentami bardziej taka kłopotliwa dla pani minister – my po prostu tak działamy – mówimy to co myślimy, a naszym głównym celem jest to żeby iść do przodu. Dlatego też, to wszystko co jest na papierze, przekładając na język działania, zaczyna dopiero pokazywać gdzie właśnie tkwi ten diabeł. No i te diabły nam wychodzą w tym momencie. Także jeszcze raz dziękuję, dziękuję państwu. Natomiast daje tylko pół godziny przerwy, o drugiej zaczynamy posiedzenie Senatu.

[koniec]